Rok V. Warszawa — grudzień 1937. Nr. 10.

W KRĘGU WODZÓW

„Honor nasz powinien polegać na służbie, komu zaś służymy — to wypisane jest w ostatnim słowie naszej odznaki: Służymy Ojczyźnie. A służba jest niczym innym jak słuchaniem praw, przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych".

Józef Piłsudski

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY



fot. L. Czarnik

Ze śmiechem na ustach, deskami na nogach i weselem w sercu przywitajmy zimę. Na białe pola puszystego, śniegu z dusznych murów miast i chat, na radosne harce pomkną wszystkie zastępy.

Powitajmy panią zimę radośnie, wesoło, po harcersku!

Braterstwo Polskiej Młodzieży

W gawędach u ognisk spalskich w czasie Jubileuszowego zlotu padały mocne słowa Druha Przewodniczącego. Z. H. P. Michała Grażyńskiego o podstawach ideologji harcerskiej w dobie dzisiejszej i roli jaką powinno odegrać harcerstwo w latach najbliższych. Wysnute były one z przeszłości harcerstwa i z idei Polski, do jakiej dążyć musimy. Przyjęto te słowa z entuzjazmem. Zamknął je potem Druh Przewodniczący w książce „Dokąd zdążamy". Myśli tam zawarte mówią o problemie dzielnego człowieka, umiejącego przekuwać swe idee i hasła na rzeczywistość czynu a o honorze polskiego harcerza, o pracy jako kryterium wartości człowieka, o wypracowywaniu w pracy wielkości Polski i o roli jaką harcerstwo musi odegrać, jeżeli chce młodzież polską nauczyć mówić jednym językiem w sprawach dotyczących najwyższych interesów Ojczyzny.

W styczniowym numerze b. r. „W kręgu wodzów" w artykule wstępnym „Człowiek — człowiekowi bratem" opierając się na gawędzie Baden Povella drukowanej w jednym z numerów „Jamboree" „O braterstwie skautowym" wysunęliśmy następujące myśli: „Uczmy chłopców kochać się wzajemnie..." „Zespolenie narodu polskiego, braterstwo Polaków jest potrzebą naszego państwa, naszej Ojczyzny. W tym kierunku wychowawczym musi iść nasza praca harcerska w najbliższych latach".

Jeżeli pod tym kątem, jak również w świetle prawa skautowego o braterstwie człowieka i o służbie Polsce popatrzymy na wspólną deklarację polskich organizacyj młodzieżowych Z. H. P. — to musimy stwierdzić, że jest ona poważnym krokiem realizacji przyjętych w Spale zasad ideowych, oraz prawa harcerskiego w młodzieżowym życiu polskim.

Jeżeli harcerstwo ma w Polsce jak mówi Dh. Grażyński w „Dokąd zdążamy" obalić reszty zapór i murów dzielących poszczególne warstwy naszego społeczeństwa tak, by naród nie był słabą konstrukcją luźnych warstw, *lecz wspaniałym odlewem woli ludzi czujących do siebie szacunek i umiejących razem pracować* — to w duchu przyjętej deklaracji grona instruktorskie drużynowych, winny rozpocząć usilną

O CZEM WIEDZA DRUŻYNOWI

Czy wśród starszych chłopców system zastępowy nie zawodzi

Tak się składało w naszej drużynie, że ile razy któryś zastęp z kolei dojrzewał i stawał się „starszym", był z nim zawsze jakiś kłopot. Przede wszystkim sprawa zastępowego. Zawsze okazywało się w tym gorącym okresie, że zastępowy „nie nadaje się". Zastęp upatrując przyczynę wszystkich swych niepowodzień w tym właśnie fakcie, wybierał sobie nowego zastępowego i ten po kilku miesiącach znowu się nie nadawał. Był więc ferment, niezadowolenie, a gdy cała ta sprawa ju żdobrze „nabrała" zajmował się zastępem sam drużynowy, czy przyboczny, a że to byli przeważnie „ludzie z głową", stosunki w zastępie poprawiały się. Ale tutaj zaznaczyć trzeba, że to zajęcie się zastępem przez drużynowego odbywało się najczęściej z uszczupleniem praw zastępowego — rówieśnika członków zastępu. Jego rola w zastępie stawała się drugorzędną. Zresztą wynikało to jeszcze z innego powodu.

W zastępach młodszych zastępowy najczęściej sam prowadził swych chłopców. Przychodził na zebrania z gotowym programem zbiórki czy ćwiczenia, pokazywał rzeczy nowe, słowem sam prowadził pracę. A choć członkowie zastępu mieli możność wpływania na program zajęć zastępu, osobą, która w tej sprawie najwięcej znaczyła był zastępowy.

Inaczej w takim zastępie starszym. Tutaj vox populi o wiele więcej znaczył, a tym samym zmniejszyło się znaczenie zastępowego. Członkowie zastępu nie tylko program obmyślają, ale sami go wykonują na zebraniach. Rola zastępowego, obok jego osobistego wkładu do programu, polega więcej na kontroli i organizowaniu pracy, ale nie we wszystkim on może być pierwszą osobą. W zastępie wyrastają „fachowcy" — specjaliści do poszczególnych działów programu i nieraz sam zastępowy od nich się uczy.

Samo życie więc zmienia pozycję zastępowego. To już nie przywódca w znaczeniu dawniejszym ale „pierwszy między równymi". Rozumieją to chłopcy sami i często dzieje się tak, że na skutek umowy „urząd" zastępowego pełnią kolejno n.p. co 2 miesiące, wszyscy członkowie zastępu.

Nad utrzymaniem kierunku pracy czuwa całość zastępu i instruktor — przyjaciel zastępu kierujący faktycznie ducowym i intelektualnym życiem zastępu.

Dość liczne próby, jakie podejmowaliśmy w naszej drużynie by jednak nie niańczyć zastępów, nie ograniczać roli zastępowego, wykazywały ostatecznie, że dla powodzenia pracy trzeba na tamtą formę się zgodzić.

A więc zastępowy rówieśnik o władzy mocno ograniczonej i instruktor — przyjaciel zastępu, to pierwsze odchylenie od zwykłych prawideł systemu zastępowego, żądających by wodzem faktycznym był zastępowy - rówieśnik.

Ale nie tu kres trudności z systemem zastępowym. Dobre obyczaje naszej drużyny nakazywały, by zastęp wszystko czynił razem, występował jako całość, całością podejmował każdą pracę, czy rozrywkę. Jakieś grupki mniejsze w zastępie były nie do pomyślenia. I dopiero po pierwszych doświadczeniach ze starszymi zastępami przekonaliśmy się, że i tu trzeba odstąpić od reguły, a raczej stworzyć nową regułę. Prawie zawsze, gdy zastęp dojrzał i stawał się „starszym", tworzyły się w nim nowe przyjaźni „dwójki" czy „trójki" dość wyraźnie oddzielające się od reszty zastępu. Próby rozbicia ich i ratowania dawnej wspólnoty najczęściej się nie udawały. I okazywało się, że taka „dwójka" czy „trójka" występowała zazwyczaj z pewnym własnym projektem programu pracy zastępu. Często to projekty szły w różnych kierunkach. Okrawanie projektów, by uzyskać program kompromisowy wywołało niezadowolenie, więc zastęp przyjmował pewien program ogólny a ponadto owe „dwójki" czy „trójki" przyjaciół pracowały wedle swoich zainteresowań, dzieląc się co pewien czas swym dorobkiem z resztą zastępu. Niewątpiwie program stawał się niejednolity i trzeba było dużej czujności przyjaciela zastępu i zastępowego by wszystko powiązać w rozumną całość.

Ale czy jest inne wyjście wobec dość silnie zróżnicowanych zainteresowań chłopców w tym wieku. Byłoby — przeorganizować drużynę, niech chłopcy dobiorą się inaczej. Ale czasem jest ich (starszych)

---

pracę na odcinku współpracy wychowawczej polskiej młodzieży. Współpraca ta polegać będzie na jak najpełniejszej realizacji tego ideału wychowawczego, jaki nam deklaracja określa. W skrystalizowaniu tego ideału wychowawczego polskiej młodzieży ideologia harcerska wywarła wpływ decydujący.

Cóż w nim jest zawarte? 1) *zgodność haseł z czynem* 2) *kształcenie charakteru* a szczególnie woli tak dla Polaka potrzebnej 3) *honor służby Polsce* i kultywowanie szlachetnie pojętej dumy narodowej 4) ujęcie *życia jako wielkiej gry* w pokonywaniu przeszkód i trudów 5) szlachetna *rycerskość* w walce 6) odrzucenie poglądów materialistycznych, a oparcie życia o *zasady etyki chrześcijańskiej* 7) *honor służby żołnierskiej* i zdobycie umiejętności obrony kraju 8) *praca jednostki nad sobą i karność społeczna.* To są elemnty tego ideału. To nie są ogólne frazesy. To są *JASNE MOCNE I ZDECYDOWANE POJĘCIA I IDEE.* Z nich każdy instruktor i harcerz wyciągnie konsekwencje w codziennym życiu i w działaniu dla siebie i swoich chłopców.

Czas teraz na jego żmudną i twardą realizację. Popatrzmy na ten ideał szeroko nie z podwórka swojej organizacji, ale z okien całej Polski. Harcerstwo istnieje dla Polski i w jej służbę musi pójść i niejedno poświęcić. Tak było i tak będzie, jeżeli pragniemy być pionierami i awangardą polskiej młodzieży.

Naczelny Redaktor.

na to za mało, a nie zawsze zdecydujemy się na wydzielanie starszych z drużyny macierzystej. W ten sposób w zastępie 8 — 10 chłopców wytwarza się system pracy mniejszymi zespołami dobranymi wedle zainteresowań.

W zastępach młodszych mimo wybieralności zastępowego, głosu członków zastępu w radzie zastępu i szeregu innych, zawartych w systemie zastępowym możliwości /decydowania członków o losach zastępu, byliśmy przyzwyczajeni do silnej władzy zastępowego.

Starsze zastępy wymagają bardziej demokratycznych stosunków, wytworzenia czegoś pośredniego pomiędzy zastępem a klubem samokształceniowym. Nie koliduje to z wyrabianiem karności jeśli praca jest dobrze zorganizowana, a pogłębia wyrobienie społeczne.

W drużynie, w której nie ma w tym względzie pewnych tradycyj, dużo „złej krwi" u szarż wywoła dążność zastępu starszego do uzyskania pewnej autonomii w drużynie, rządzenie się u siebie innymi prawami, zerwanie z dotychczasowymi formami zewnętrznymi.

Wiele oznak zewnętrznych systemu zastępowego nie znajduje u starszych uznania. Godło zawołanie, chorągiewka, numeracja, przeróżne raporty i t. p. rzeczy stosowane u młodszych, dla starszych przeżyły się.

Zastęp starszych szuka sobie nie tylko głębszego niż dotąd programu, ale chce zmienić i zewnętrzne formy, odróżnić się od młodszych.

Przeniesienie punktu ciężkości pracy u starszych chłopców na osobiste doskonalenie się, wyrabianie sobie własnych poglądów i praca w kierunku osobistych zamiłowań odwraca uwagę chłopców od zastępu jako całości.

Gorszyło nas czasem w drużynie brak „patriotyzmu zastępowego", jak by to można określić, u chłopców starszych. Zastęp nie jest już dla starszych tym czym dla młodszych i podkreślanie zewnętrznych form systemu zastępowego tej spoistości, którą chcielibyśmy tym sposobem uzyskać, zastępowi nie nada. Spoistość tę dać może znowu wytworzona w ciągu pracy wspólność poglądów i podobne zainteresowanie.

Dużo więc cech systemu zastępowego u starszych chłopców zatraci się, zniknie zwłaszcza szereg form zewnętrznych. Taki system zastępowy jaki stosujemy u młodszych chłopców zawiedzie u starszych. Trzeba go więc przystosować do ich potrzeb, silniej jeszcze zdemokratyzować a zamiast pewnych form zewnętrznych, które u młodszych mają zespalać zastęp, musimy u starszych dążyć do zespolenia duchowego.

Wilk — brat.

Nasz ideał wychowawczy

Zw. Harcerstwa Polskiego, którego patronem jest Józef Piłsudski, Zw. Strzelecki powołany do życia przez Wielkiego Marszałka, oraz Zw. Młodej Wsi będący kontynuacją centralnego Zw. Młodzieży Wiejskiej, którego protektorem był Pierwszy Marszałek Polski — *deklaruje:*

1) że we wszystkich swych poczynaniach kierować się będą myślą polityczną i wychowawczemi *wskazaniami zmarłego Wodza;*

2) solidaryzując się z hasłem *konsolidacji energji narodowej*, rzuconym przez Marszałka *Śmigłego-Rydza*, oświadczają, że młodzieży należy jasno i wyraźnie postawić ten wspólny cel, do jakiego zdąża *cały naród polski, tj. budowę w pracy potęgi kulturalnej, gospodarczej, politycznej i militarnej państwa polskiego.* Szanując w jej duszy wszystkie prawa młodości, które łączą się z romantyzmem, wiarą, zdolnością do poświęceń i entuzjazmem, będziemy starać się o to, by młodzież nasza:

a) uznała za podstawę swego życia *prawdę, polegającą na zgodności haseł z czynem* oraz na tej prawdzie, że ideologia nie jest tylko systemem myślenia ale i działania.

b) by *hartowała swoją wolę, zaprawiała swój umysł i ciało* oraz posiadała te wszystkie umiejętności, które tworzą niezbędne przesłanki jej rzetelnej i mądrej przyszłej pracy,

c) by znając i kochając swój kraj, przeszłość narodową, i jej bohaterów *rozbudziła w sobie szlachetną ambicję* takiego twórczego wysiłku, któryby *dźwigał Polskę do pierwszych szeregów państw i narodów*, a imię polskie otoczył ogólnym szacunkiem,

d) by radość życia czerpała z pokonywania przeszkód i zasłużonych zwycięstw,

e) by w całym swym działaniu *umiała zachować cechę szlachetnej rycerskości*, która jest znamieniem ludzi naprawdę silnych, a honor swój — zgodnie ze wskazaniem Józefa Piłsudskiego — znajdowała w dobrej i uczciwej służbie Ojczyźnie.

Odrzucając w naszym systemie wychowawczym *światopoglądy materialistyczne*, jako obniżające polot duszy ludzkiej i jej tęsknoty za dobrem i pięknem, opierać będziemy wychowanie naszej młodzieży o *niezłomne zasady etyki chrześcijańskiej* oraz o *te ideały narodowe i państwowe*, których urzeczywistnienie stworzy realną siłę Polski.

Licząc się z obecnym układem stosunków i z tymi niebezpieczeństwami, które nam grożą, nie będziemy nastrajać duszy naszej młodzieży *na ideały wygodnego kwietyzmu*, ale uczucia miłości ojczyzny chcemy spleść harmonijnie z *pojęciem honoru i obowiązku żołnierskiego.*

Zasadę *rozwoju wartościowego cech indywidualnych należy pogodzić z elementem karności i dyscypliny*, umożliwiających zwarte i skuteczne działanie zbiorowe.

3) Mając wspólny cel, a zarazem szanując i utrzymując *nienaruszoną własną odrębność organizacyjną* i metody pracy, postanawiamy *skoordynować jednak wysiłki naszych organizacyj* w ten sposób, by nie tylko usunąć wszelkie tarcia i zadrażnienia w terenowej robocie, ale zaznaczać wszędzie poczucie *ideowego braterstwa* oraz wspólnie podejmować te zadania, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia.

4) Aby to osiągnąć *powołujemy do życia międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą polskich organizacyj młodzieżowych.*

Warszawa dnia 14 października 1937 r.

(—) Dr M. Grażyński, przewodniczący Z. H. P. (— Antoni Olbromski, delegat N. Z. H. P. (—) Fr. Paschalski, prezes Z. G. Z. S. (—) Marian Frydrych, ppłk. komendant główny Z. G. Z. S. (—) Stanisław Gierat, prezes Centralnego Związku Młodej Wsi. (—) Romuald Tyczyński, sekretarz Centralnego Związku Młodej Wsi.

Z przemówienia Dr. M. Grażyńskiego przewodniczącego Z.H.P. na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Harcerskiej w dniu 31 października 1937 r.

...„My harcerze, nie będziemy siedzieć na brzegach polskiego strumienia i przyglądać się bez troski na jego pogodną, czy burzliwą, falę, ale ten nurt będziemy chcieli kształtować po myśli naszego światopoglądu i ideologii harcerskiej...“

...„Tak, jak swego czasu Harcerstwo było ważnym współczynnikiem zdobywania wolności z bronią w ręku, tak dzisiaj jest i będzie współuczestnikiem tych wielkich myśli i działań, które służą dobru państwa i narodu... Nie chcemy i nie będziemy instrumentem doraźnej gry politycznej, ale nie damy sobie odebrać charakteru ośrodka twórczej inicjatywy i twórczej pracy tam, gdzie chodzi o najwyższe interesy narodu i państwa...“

„...Zagadnienie ideału wychowawczego jest najważniejszym problemem politycznym naszego życia narodowego i państwowego. I my jako Harcerstwo, gdybyśmy w takich momentach, kiedy sprawa ta ma być przesądzona w tym lub innym kierunku, nie zabrali głosu, nie rozwinęli inicjatywy, nie stali się ecclesia militans swych własnych poglądów, bylibyśmy godni natychmiastowej zagłady, nie mielibyśmy prawa do istnienia... ...Zagadnienie totalizmu organizacyjnego na odcinku młodzieżowym nie może być dla nas kwestią obojętną, tak ze względów ogólnych, jak i z punktu widzenia istnienia naszej organizacji.

...Widziałem i widzę w harcerstwie awangardę młodej, śmiało po swą przyszłość sięgającej Polski! Rozumiem przez to nie fakt objęcia naszą organizacją całej polskiej młodzieży, ale przede wszystkim nasycenie życia młodzieży polskiej promienną treścią naszej ideologii. Zbliżamy się do innych organizacyj młodzieży polskiej, stwarzamy dla tak pojętych zamierzeń dogodne pole działania...

Uchwała Rady Naczelnej

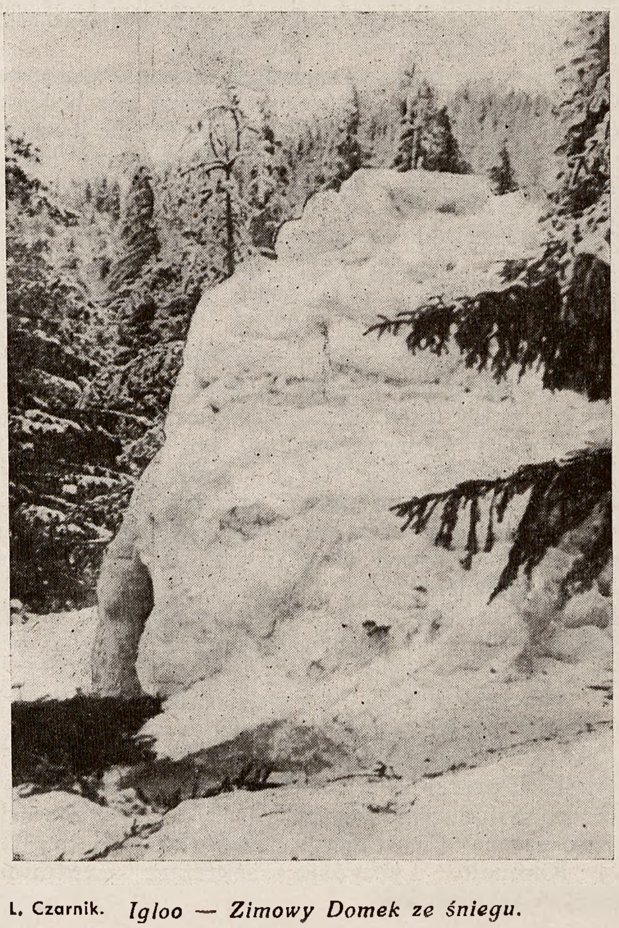
Naczelna Rada Harcerska uchwaliła 52 głosami przeciw 2 następujący wniosek:

„Rada naczelna Z. H. P., w dn. 31.X. 1937 r., po wysłuchaniu sprawozdania naczelnictwa Z. H. P. oraz po przeprowadzeniu dyskusji stwierdziła:

1) że istotą porozumienia międzyorganizacyjnego jest ustalenie wspólnego ideału wychowawczego polskiej młodzieży i pogłębienie poczucia braterstwa między młodzieżą polską różnych organizacyj na zasadach, zgodnych całkowicie z dotychczasową ideologią Z. H. P. i dla tego aprobuje w całości decyzję Naczelnictwa w sprawie stworzenia komisji porozumiewawczej polskich organizacyj młodzieży.

2) Równocześnie Naczelna Rada Harcerska przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości wdrożone przez Naczelnictwo starania o pozyskanie dla zasad współpracy, ujętej w deklaracji, i do komisji porozumiewawczej wszystkich organizacji młodzieży o ideologii, zbliżonej do ideologii harcerskiej.

3) W związku z głosami prasy, które próbowały złączyć sprawę porozumienia międzyorganizacyjnego z jakąś grą polityczną, Naczelna Rada stwierdza, że porozumienie to nie ma nic wspólnego z taką grą polityczną, natomiast ustala wspólny ideał wychowawczy, wyprowadzony z etyki chrześcijańskiej i zasad narodowo - państwowych. Ideał ten posiada duże znaczenie w dziedzinie wychowania naszej młodzieży, które ma dać Polsce dobrego, mądrego obywatela i dzielnego żołnierza.



fot. L. Czarnik. *Igloo — Zimowy Domek ze śniegu.*

Zniżki kolejowe na obozy

Główna Kwatera Harcerzy podaje do wiadomości, że z dniem 1-go października 1937 roku na podstawie rozporządzeń Ministerstwa Komunikacji i Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego obowiązują nowe przepisy, na podstawie których udzielane będą zniżki kolejowe.

Na podstawie załącznika do Instrukcji Państwowego Urzędu W. F. i P. W. nr. 550/og. str. 27:

Komendy Hufców mogą organizować: obozy, zbiórki drużynowych, przybocznych, zastępowych, wodzów zuchowych i sprawnościowych harców.

Odprawy drużynowych, przybocznych i t. p. zwoływane przez Komendę Hufca lub Chorągwi zgłaszać należy jako zbiórki. Na obozy gromad zuchowych, drużyn i kręgów starszoharcerskich zniżki wojskowe nie przysługują; aby więc te jednostki organizacyjne mogły z nich korzystać, Komendy Hufców winny obozy te uznać za swoje i tak podać w wykazie obozów.

Szczegółowa instrukcja została rozesłana do komend chorągwi i hufców.

Nowe zasady przewidują opracowywanie przez komendy hufców wykazów obozów już w miesiącu lutym i nadesłanie ich przed **5 marca 1938 roku** do komend chorągwi (te do Głównej Kwatery przed 10 marca 38 r.). Wobec tego Główna Kwatera Harcerzy zaleca rozpoczęcie pracy nad zorganizowaniem obozów letnich już w okresie świąt Bożego Narodzenia tak, aby dhowie hufcowi mogli w wyznaczonym terminie zgłosić imprezy.

Dokończenie na str. 154.

INFORMACJE ORGANIZACYJNE

1. Zmiana nazwy.

Główna Kwatera Harcerzy zmieniła nazwę „raport przedobozowy" na „meldunek przedobozowy". Termin „raport" w danym wypadku jest nieodpowiedni, gdyż raporty składa się z tych czynności które już zostały dokonane. Tymczasem meldunek przedobozowy przewiduje dopiero powzięcie pewnych określonych czynności.

2. Meldunki przedobozowe.

I. Meldunek przedobozowy (druk G. K. H. L. 5/1937-2) jest jednakowy dla wszystkich jednostek organizacyjnych harcerzy, które urządzają imprezy obozowe zarówno w akcji obozowej i kursowej, zimowej jak i letniej.

Meldunek przedobozowy składa się z 2 części: „A. Część organizacyjna" i „B. Część programowa".

Meldunek ten w 1 egzemplarzu wysyłają wszystkie jednostki organizacyjne harcerzy, które urządzają obozy stałe, wędrowne, kursy, zimowiska, kolonie i t. p. (Drugi egzemplarz pozostaje jako kopia w aktach jednostki organizacyjnej).

W wypadku, gdy jednostka organizacyjna urządza kilka imprez obozowych, wówczas składa oddzielne meldunki z każdej organizowanej przez siebie imprezy obozowej; oddzielny meldunek obozowy składają również i zastępy samodzielne urządzające samodzielne imprezy obozowe.

Bez piśmiennego zezwolenia komendy chorągwi harcerzy nie może odbyć się żadna impreza obozowa: gromady zuchów, drużyny harcerzy, drużyny starszych chłopców, kręgu starszoharcerskiego i komendy hufca harcerzy.

Przed wypełnieniem meldunku należy zapoznać się dokładnie z „Przepisami obowiązującymi kolonie zuchowe, kolonie, obozy stałe i wędrowne drużyn" — Wiad. Urzęd. nr. 6, czerwiec 1936.

II. **Terminy wysyłania meldunków przedobozowych:**

A. **Gromady zuchów, drużyny harcerzy, drużyny starszych chłopców i kręgi starszoharcerskie** wysyłają meldunek ten do komendy hufca harcerzy:

a) w akcji obozowej i kursowej zimowej — **do dnia 1 grudnia.**

b) w akcji obozowej i kursowej letniej — **do dnia 15 maja.**

B. **Komendy hufców harcerzy** wysyłają meldunek ten z tych imprez obozowych, które same organizują **oraz części organizacyjne meldunków** wszystkich pdległych sobie jednostek organizacyjnych do komendy chorągwi harcerzy:

a) w akcji obozowej i kursowej zimowej — **do dnia 5 grudnia,**

b) w akcji obozowej i kursowej letniej — **do dnia 25 maja,**

C. **Komendy chorągwi harcerzy** wysyłają meldunek ten z tych imprez obozowych, które same organizują do Głównej Kwatery Harcerzy:

a) w akcji obozowej i kursowej zimowej — **do dnia 5 grudnia.**

b) w akcji obozowej i kursowej letniej — **do dnia 25 maja.**

3. Próba drużynowego i wodza gromady zuchów.

Wobec licznych nieporozumień wyjaśniamy, iż próba drużynowego i wodza gromady **nie jest** ani nowym stopniem instruktorskim (tak jak u harcerek drużynowa po próbie), ani nowym stopniem harcerskim, ani też częścią próby na stopień podharcmistrza. Próba ta, poza uprawnieniem do prowadzenia lub założenia drużyny lub gromady, żadnych innych uprawnień nie daje.

Próba drużynowego i wodza gromady **jest minimalnym** wywymaganiem, które jest niezbędne dla każdego, oprócz oczywiście członków starszyzny, kto chce prowadzić lub założyć drużynę wzgl. gromadę zuchów; z tego też względu program próby jest jednakowy w całej Organizacji Harcerzy i nie może być ani zwiększony ani też zmniejszony.

Do próby drużynowego i wodza gromady można się przygotować w rozmaity sposób: przez pracę samodzielną, na kursach, obozach itp. Mogą ją przeprowadzać osoby upoważnione do tego przez komendanta chorągwi.

Bliższe szczegóły zawarte są w Wiad. Urzęd. Nr. 5, maj 1937 r.

4. Błąd w zestawieniu statystycznym.

W części nakładu „Zestawienia statystycznego drużyny harcerzy" (drku G. K. H. L. 30/1937 — zielony) w tabelkach **15a** „Zestawienie harcerzy wg stopni" i **15b** „Zestawienie harcerzy wg stopni" zostały opuszczone rubryki „bez stopnia".

Oczywiście, że wszyscy drużynowi przy wypełnianiu zestawienia statystycznego winni tę omyłkę poprawić.

Zwracamy uwagę, że nie wypełnienie tych opuszczonych rubryk „bez stopnia" spowodować może cały szereg nieporozumień, skutkiem czego zestawienie statystyczne może być nieścisłe.

5. Określenie poszczególnych imprez obozowych.

Skupienie zuchów, harcerzy, ew. starszych harcerzy, stosujące w swym życiu zbiorowym i indywidualnym Prawo i Przyrzeczenie oraz zasady i metody harcerskie i liczące od 5 do 35 uczestników jest:

kolonią zuchową ew. harcerską jeśli trwa conajmniej 5 dni i uczestnicy mieszkają pod dachem (nie dotyczy to zimowisk),

obozem letnim harcerskim stałym jeśli trwa conajmniej 5 dni i uczestnicy mieszkają pod namiotami lub w szałasach przez siebie zrobionych na jednym miejscu,

obozem letnim harcerskim wędrownym jeśli trwa conajmniej 5 dni, wędrując wg ustalonej trasy, uwzględniając w swym programie krajoznawstwo, a nocując pod namiotami ew. szałasami,

zimowiskiem harcerskim jeśli trwa conajmniej 5 dni, uwzględniając w programie narciarstwo lub łyżwiarstwo i saneczkowanie, a uczestnicy mieszkają pod dachem,

obozem zimowym harcerskim stałym jeśli trwa conajmniej 5 dni uczestnicy mieszkają pod namiotami ew. w zbudowanych przez siebie „igloo", a w programie uwględnione są sporty zimowe,

obozem zimowym harcerskim wędrownym jeśli trwa conajmniej 5 dni, wędrując wg ustalonej trasy, uwzględniając w swym programie krajoznawstwo i sporty zimowe, a uczestnicy mieszkają pod namiotami ew. w „igloo".

Imprezy krótsze niż 5-dniowe są wycieczkami (np. 4-dniowe wycieczki z obozowaniem).

(Wyciąg z „Przepisów obowiązujących kolonie zuchowe, kolonie, obozy stałe i wędrowne drużyn — Wiad. Urzęd. Nr. 6, czerwiec 1936 r.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Dh J. B..Aleksandrów. — Czy członkowie K. P. H. mogą przebywać na obozie harcerskim?

Członkowie K. P. H., krewni uczestników itp. na obozie harcerskim (zimowisku) przebywać nie mogą. Oczywiście, że w sąsiedztwie obozu mieszkać mogą, nie prowadząc jednak wspólnego gospodarstwa z obozem harcerskim.

Na obozach, zimowych itp. mogą przebywać tylko: uczestnicy, członkowie kierownictwa i opiekun obozu.

Dh Bronisław Kujawski, Rawicz. — Kto otrzymuje odznakę Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej i jak ta odznaka wygląda?

Odznaka Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej nadawana jest z urzędu: każdorazowemu Prezydentowi Rzeczypospolitej jako protektorowi Z. H. P., Przewodniczącemu Związku oraz w wyjątkowych wypadkach innym, szczególnie zasłużonym np. Marszałkqwi Ferdynandowi Fochowi. Odznaka ta nadawana jest dożywotnio i wręczana jest w sposób uroczysty przez przedstawicieli Naczelnictwa.

Odznaką Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej jest krzyż harcerski jak harcerza Rzeczypospolitej na białej podkładce.

Dh E. M. Kielce. — Kto jest członek korespondent G. K. H. i jakie są jego uprawnienia?

Członkiem korespondentem G. K. H. może zostać członek starszyzny mieszkający poza Warszawą i współpracujący z Główną Kwaterą Harcerzy w pewnej określonej dziedzinie. Obowiązkiem jego jest opiniować, współpracować i pomagać w pracach tego referatu lub wydziału G. K. H., do którego został przydzielony; prawem zaś — korespondować i porozumiewać się z G. K. H. bezpośrednio w sprawach dotyczących wydziału lub referatu, do którego ma przydział, oraz brać udział w zebraniach tego wydziału (referatu) z głosem doradczym.

Członkowie korespondenci G. K. H. zachowują przydział do swej chorągwi i mają obowiązek dalszej normalnej pracy w tej chorągwi. W wypadku otrzymania urlopu lub niepełnienia żadnej funkcji w chorągwi automatycznie następuje zawieszenie w funkcji członka korespondenta.

Członkowie korespondenci G. K. H. z tytułu tej funkcji nie noszą żadnej odznaki. Mianuje ich i zwalnia Naczelnik Harcerzy.

Mównica Wodzów

Przez dyskusję do światopoglądu i działania

Artykuły zamieszczane w „Mównicy Wodzów" zawierają indywidualne poglądy autorów.

POLITYKA I POLITYKA.

Harcerstwo jest apolityczne. W jakim znaczeniu? Czy postawienie Harcerstwa jako ośrodka krystalizacyjnego konsolidacji organizacyj młodzieżowych jest sprawą polityczną? Czy harcerstwo chcąc posiadać jaknajściślejszy kontakt z całością życia polskiego może zachować swoją apolityczność? Tyle pytań tego rodzaju rzucano w harcerskich gronach drużynowych i instruktorskich w ostatnim miesiącu. Odpowiadano często niejednolicie. Dlaczego? Czy z powodu rozbicia grona? Nie. W rozpatrywaniu takich spraw oraz w określaniu swojego stosunku do przeprowadzonych zagadnień życia polskiego trzeba pamiętać o dwu zasadniczych prawdach, o których zapomniano. Pierwsza: Należy odróżniać **politykę w znaczeniu ogólno-obywatelskim, państwowym i politykę w znaczeniu partyjnym.** Wychowując dobrego Polaka, który będzie brał udział we wszystkich działaniach służących dobru państwa i narodu, który będzie świadomy tego, czego potrzebuje współczesna Polska i jak należy dla Niej pracować i co należy w Polsce w najbliższych latach zrobić dla Jej potęgi bez względu na to, jaki w niej będzie rząd, — **działamy politycznie w znaczeniu obywatelskim.** Wychowując człowieka już zgóry urabianego w takim, a takim światopoglądzie — partyjnopolitycznym, dla tej a nie innej grupy partyjnej, dla wychowania klasowego, często nie umiejącego stanąć na stanowisku dobra ogólno-państwowego i ogólnonarodowego — **działamy partyjnie.**

Z tych założeń wychodząc każde nasze działanie wykonawcze przy założeniu ideowym służby Polsce jako narodowi i państwu jest działaniem politycznym w znaczeniu obywatelskim. I od tego harcerstwu nie wolno uciekać. Harcerstwo musi tu być aktywne. Musi być tu czynne, współdziałające i pionierskie. I postawienie ideału wychowawczego przez cztery organizacje młodzieżowe w celu skoordynowania prac tych organizacyj dla realizacji tego ideału — jest właśnie działaniem politycznym w znaczeniu obywatelskim, w znaczeniu idei, że Polak musi być wychowany ze względu na swoje własne państwo polskie. Niema w tym nic z wychowania partyjno-politycznego. I najwięcej krzyku w prasie zrobili ci, którzy chcieli i chcą nas wychowywać w przysposobieniu do tej czy innej grupy partyjnej.

Drugą prawdą o której musimy pamiętać to zasada, którą Baden Powell tak wyraźnie określił przedstawiając skauting jako wielką grę o co? o **rozwinięcie cnót obywatelskich, o służbę krajowi.**

Harcerstwo uczy chłopca służyć Polsce, ale harcerstwo **jako całość też musi iść w służbę Polsce.** Często zapomina się o tym, widząc jako jedyny cel harcerstwo — organizację. Drużynowy już musi stać na tym stanowisku, szerokiego spojrzenia na organizację. I przychodzą takie chwile w życiu organizacji, w których można najlepiej poznać czy organizacja służy krajowi. Dotychczas nasza organizacja wykazała w różnych chwilach narodu polskiego, że umie i potrafi iść w służbę Polsce. A myślicie, że wtedy nie określano wielu z tych czynów przez najrozmaitszych ludzi jako czynów partyjnych. (Rok 1914). Bo wielu nie umiało w ocenie harcerstwa stanąć wyżej. I dziś, gdy harcerstwo zabiera głos w sprawach ogólno - obywatelskich — a za taką chwilę, sprawę przełomową należy uważać ustalanie ideału wychowawczego młodego pokolenia polskiego — nie można inaczej na to patrzeć i inaczej tego oceniać jak tylko elementu wielkiej służby swojemu narodowi, służby Polsce. To jest obowiązkiem harcerstwa. Co by mówili instruktorzy, gdyby w tak doniosłej akcji harcerstwa nie było? To byłoby dopiero brakiem wyrobienia obywatelskiego i braku roli pionierskiej harcerstwa w Polsce.

Na szczęście stało się inaczej. Powodem rozmaitego oświetlania tej sprawy było do czasu N. R. H. zamieszanie pojęć i roli harcerstwa, a szczególnie działania politycznego w znaczniu obywatelskim, a w znaczeniu partyjnym. Dziś uważaliśmy za potrzebne te dwie prawdy przypomnieć i w ich oświetleniu sprawę deklaracji ideowej przedstawić. O prawdach tych należy na przyszłość pamiętać, bo czekają nas chwile ważne w życiu narodu i państwa polskiego.

Jeden z drużynowych.

PRENUMERATA PISM.

Rozkazem Naczelniczki Harcerek L. 4 z 10.4.1937 i Naczelnika Harcerzy L. 9 z dnia 10.4.1937 r. zatwierdzone zostały do użytku następujące pisma.

Harcerstwo.

Kwartalne pismo starszyzny harcerskiej. Organ Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego. Prenumerata roczna zł. 4, numer pojedyńczy zł. 1.25.

Adres administracji: Warszawa, Łazienkowska 7, konto P. K. O. 62.288.

Skrzydła.

Miesięcznik instruktorek harcerskich. Organ Głównej Kwatery Harcerek. Prenumerata roczna zł. 5, półroczna zł. 2.50, kwartalna zł. 1.25.

Adres administracji: Warszawa, Łazienkowska 7, konto P. K. O. 62.288.

W Kręgu Wodzów.

Miesięczny Organ Głównej Kwatery Harcerzy. Obowiązkowa lektura dla każdego drużynowego. Prenumerata roczna zł. 5, półroczna (od stycznia do czerwca) zł. 3, półroczna (od września do grudnia) zł. 2.

Adres administracji: Warszawa, Łazienkowska 7, konto P. K. O. 62.288.

Brzask.

Dyskusyjny miesięcznik kulturalno-społeczny, wolna trybuna starszego harcerstwa. Prenumerata roczna zł. 3, półroczna zł. 1.50.

Adres administracji: Warszawa, Łazienkowska 7, konto P. K. O. 62.288.

Skaut.

Dwutygodnik starszej młodzieży harcerskiej. Prenumerata roczna zł. 3.50. Przy łącznych prenumeratach daleko idące zniżki.

Adres administracji: „Skaut" Lwów, Kurkowa 12, przekaz rozrachunkowy Nr. 58. Konto P. K. O. 504.610.

Na Tropie.

Dwutygodnik młodzieży harcerskiej. Prenumerata roczna zł. 4, półroczna (od stycznia do czerwca) zł. 2.60, półroczna (od września do grudnia) zł. 1.60.

Adres administracji: Warszawa, Łazienkowska 7, konto P. K. O. 62.288.

Zuch.

Dwutygodnik zuchów (ukazuje się w miejsce dawnych pisemek „Leśny Duszek" i Na Tropie zuchów).

Prenumerata roczna zł. 2.30. Przy zbiorowych prenumeratach „szóstkami", daleko idące zniżki.

Adres administracji: Lwów, Kurkowa 12, przekaz rozrachunkowy Nr. 271 „Zuch", dwutygodnik zuchów. Konto P. K. O. 507.700.

Dokończenie ze str. 151.

Zniżki kolejowe na obozy.

W okresie świąt Bożego Narodzenia trzeba wybrać teren obozu i określić czas trwania oraz ilość uczestników.

Główna Kwatera Harcerzy podkreśla, że wykazy obozów nadesłane po terminie, albo nieprzepisowo, nie zostaną uwzględnione w wykazie Państwowego Urzędu W. F. i P. W., a uczestnikom tych obozów nie będą przysługiwały żadne zniżki.

Wśród książek i czasopism

Uwaga! Ukazał się podręcznik „Wychowanie fizyczne" obejmujący następujące działy: 1) Ćwiczenia cielesne wraz z osnowami. 2) Zabawy i gry. 3) Gry i ćwiczenia polowe. 4) Sporty wraz z zaprawą i wycieczki.

Podręcznik ten może oddać nieocenione usługi instruktorom drużyn harcerskich tak męskich jak i żeńskich.

Cena podręcznika wraz z przesyłką dla wpłacających z góry 3.50 zł.

Dla drużyn harcerskich 20% opustu.

Juliusz Dąbrowski.

Demokratyzacja młodzieży przez zastęp harcerski

Demokratyzacja... Trudne słowo. Trudne, jak wszystkie rzeczy wielkie i piękne. A niektórzy mówią, że to słowo — drażniące.

Drażniące? Niebardzo to harcerski typ, ten, co tak mówi. Bo demokracja — to znaczy: dostęp do światła kultury dla wszystkich. To znaczy samostanowienie gromady o sobie, stare puszczańskie prawo: wszyscy myślą, jeden mówi, wszyscy czynią. To znaczy: równe dla wszystkich szanse rozwoju — kulturanego, gospodarczego, ot — wogóle — rozwoju życiowego. Demokratyzować kogoś: czynić go zdolnym do życia według tych zasad, stosowania ich do siebie i do innych.

Więc już nie mówisz, że to może kogoś drażnić! A zato pytasz: gdzie Rzym, gdzie Krym? gdzie mój zastęp — a gdzie demokracja w społeczeństwie? Ej, bracie! „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci" — stare słowa, ale jare. Kto nie jest w młodej gromadzie wolnym, uspołecznionym, energicznym i świadomym sposobów organizowania i ulepszania otaczającego go świata, nie będzie nim i w gromadzie dorosłej. Będzie bezwolnym pionkiem, bierną masą, szarym człowiekiem — albo sobkiem egoistą. A wtedy będzie wstyd! Czy takich ludzi ma Polsce dostarczać Harcerstwo?

Więc nie o małą stawkę tu idzie! O Polskę złożoną z obywateli demokratycznych. O Polskę Harcerską.

To są słowa — powiesz. Ważkie słowa — ale tylko słowa. A jak je w czyn wprowadzać? Bo łatwiej powiedzieć niż wykonać.

Otóż całe szczęście, — że nie jest tak trudno wykonać! Dlatego nietrudno, że nie potrzeba sięgać do polityki, a wystarczy zastosować metody harcerskie.

* *

Przede wszystkim: demokratyzm czy autokratyzm w prowadzeniu zastępu? Bardzo praktyczna sprawa!

Autokratyzm: zastępowy rządzi zastępem, nie ogląda się na opinię zastępu, ani do niej się nie odwołuje! Rozkazy pochodzą z jego tylko głowy, opinie, oceny, pochwały i nagany tylko od niego.

Demokratyzm: zastępowy wykorzystuje chęć chłopców do samorządu. Co kwartał zbiórka omawiająca przyszły program i dotychczasowe wykonanie oraz ankieta na ten temat. Wybrana trójka stanowi Radę Zastępu. Jest wielu, którzy mają sobie powierzone funkcje: kronikarza, organizatora sportów „pioniera koedukacji", bibliotekarza, wygi polowego i t. d. i oni zdają sprawę z tego, co zrobili — wobec całego zastępu. Co trzy miesiące — zbiórka, na której każdy każdemu, i zastępowemu, wystawia oceny: na ile (jaki stopień) go lubię, na ile szanuję, na ile cenię jego pracę dla drużyny i zastępu? Co pół roku — „pranie sumień": każdy o każdym mówi, co widzi pięknego w jego charakterze i postępowaniu i godnego podnoszenia wzwyż, a co — złego i wymagającego walki z tym.

Stąd — dalsza droga. Powierzanie cząstek zbiórki do przeprowadzenia, potym całych zbiórek, ćwiczeń, wycieczek, potym stałych funkcji. Forma zebraniowa zbiórek. Zbiorowe uchwały co do najważniejszych spraw zastępu.

Od autokratyzmu młodszych zastępów przechodzimy zwolna, ostrożnie do demokratyzmu starszych.

Chłopcy w ten sposób zdobywają doświadczenia organizacyjne, umiejętność zespołowego działania.

To jest demokratyzm w organizowaniu się. Od demokratycznych zastępów harcerskich prowadzi nić do demokratycznego ustroju państwa. Chwytaj tę nić, niech cię prowadzi przez labirynt trudności.

A demokratyczne ustosunkowanie się do bliźnich? Harcerz w każdym widzi bliźniego.

Przyjazny uśmiech dla wszystkich — oto demokratyzm zucha. Przyznanie każdemu prawa do startu życiowego na równi z wszystkimi współobywatelami — oto demokratyzm dorosłego harcerza. Tu też się przędzie nić, chwyć ją — i szukaj drogi:

Pomiędzy zuchem a dorosłym jest miejsce na starszego chłopca.

Trzeba je wyszukać. Nie sam szukaj, pociągnij do tego zastęp. Jeśli go morowo prowadziłeś dotychczas, pewnie chłopcy mają takie nastawienie, żeby chodzić z szeroko otwartymi oczyma, dostrzegać na drodze przeszkody i zwalczać je, a nie unikać ich. Nie pozwól, aby to nastawienie znikło i skieruj je nietylko już na przeszkody polowe, urządzone i wymyślone przez ciebie, ale na prawdziwe życie. Niech spostrzegają, jak się ludziom żyje, niech nie przymykają oczu na krzywdy i na bohaterskie wysiłki w walce o byt, niech się uczą walki uczciwej, sposobów niezawodnych a szlachetnych, niech zauważają, gdzie potrzeba ich udania się na pomoc i niech tę pomoc w miarę możności organizują.

Kto widział coś więcej niż cztery ściany swej izby, kto się otarł o dolę i niedolę, o niedołęstwo i energię, o takich, którzy wszystko gotowe odziedziczyli i takich, którzy muszą wszystko rąbać jak z kamienia, — ten będzie demokratą. Będzie chciał, aby to wszystko wyrównać. Ale nie wyrównać głupio, rozdzielić majątek i więcej nic, lecz wyrównać mądrze: aby każdy zaczynał z jednakowymi możliwościami, a na co się zdobędzie swoim wysiłkiem, to jego dorobek! aby nie można było w życiu zawdzięczać coś ukrytej kombinacji, wyzyskaniu pracy innych, a tylko sobie, swej pracy i zdolnościom.

Nie musisz mu wbijać tego do głowy. Otwórz mu tylko oczy, każ patrzeć, jak świat jest urządzony i jak wygląda, — a on sam już dojdzie do tego, że będzie całą duszą pragnął demokracji: równych dla każdego szans rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Nie będzie umiał tak naukowo powiedzieć, ale będzie tego pragnął. A o to chodzi.

Śladami ludzkiej pracy...

Bieg harcerski z przeszkodami.

Gawęda w zastępie starszych chłopców nie ma już tej siły przekonywującej jaką posiadała wtedy, gdy ci sami chłopcy byli młodsi. Zastępowy, który próbował przekonać swych chłopców w jakiejkolwiek zasadniczej sprawie ideowej, wie jak wiele sprawia to trudności. I nie to jest ważne, że chłopcy nie uwierzą mu w to co mówi, lecz wymagają argumentów, bo to znamy z książek psychologicznych (krytycyzm, nieuznawanie autorytetu) i potrafimy temu zaradzić (otwieranie uczu: objektywne pokazywanie z pozostawieniem dowolności wniosków). Ale ważne jest to, że do tego, by chłopcy zmienili swoje postępowanie nie wystarczy ich przekonać i zmienić ich poglądy. (Wykluczamy tu sytuację taką, że chłopcy godzą się z naszym zdaniem, bo nie umieją znaleźć przeciwnych argumentów, lecz wewnętrznie wcale nie są przekonani. Łatwo temu zaradzić, podsuwając im argumenty i zbijając je natychmiast swoimi). Wskazana poprzednio trudność jest niemałą przeszkodą dla zastępowego, który poważnie rozumie swoją rolę w wychowaniu ideowym chłopców. Przy czyn poszukajmy we własnych swoich przeżyciach. Czy zdarzyło się nam przeżyć jakąś wielką zmianę: środowiska — poglądów czy sposobu rozumienia pewnych spraw — lub w zainteresowaniach? Przypominamy sobie, że nie rozumowanie sprawiło tę zmianę, lecz pewien wstrząs wewnętrzny, coś się w człowieku musiało całkowicie zmienić, przebudować... Otóż rola uczucia w okresie, w którym naszym chłopakom przyklejamy nazwę „starszych chłopców", znacznie się potęguje. Psycholodzy mówią wtedy: **Uczucie jest motywem działania w tym okresie.**

Z tego wynika, że do pracy wychowawczej starszego zastępu trzeba wprowadzić też momenty emocjonalne. Sposób, który chcą zaproponować nie jest nowy i polega na dokonywaniu wywiadów. Lecz wywiady te muszą stanowić cykl, reprezentujący pewną myśl, ilustrujący zagadnienie omówione uprzednio na zbiórkach. Można nawet całą pracę zastępu w pewnym okresie oprzeć o takie badanie, gromadzenie materiałów, potwierdzanie naszych wniosków przez bezpośrednią obserwację. Ktoś trafnie nazwał to „wędrówką po zagadnieniu". Sposób ten ma tę wartość, że jest ciekawy, wprowadza chłopców w nowe środowiska, odmienną kulturę, otwiera oczy — pozwala poznać ludzi i ich pracę, a jednocześnie przy rozumnym pokierowaniu uwagą chłopców nasuwa wnioski, kształci poglądy.

Bieg harcerski z przeszkodami społecznymi — to skrót myślowy i czasowy wskazanego wyżej sposobu pracy zastępu. Tak rozumiany bieg nie jest zbiorem ciekawostek, ani nie jest dla chłopców wstrząsem psychicznym, z którego nic nie wynika. Może przesadą byłoby chcieć, żeby chłopcy po odbyciu biegu wracali do domu z odmienionym poglądem, lecz można się spodziewać tego, że po biegu chłopcy zaczną rewidować swoje poglądy i zaczną interesować się podsuniętym im przez nas zagadnieniem. Dlatego ważnym jest, by z biegu wyciągnąć konsekwencje dla dalszej pracy zastępu.

* * *

Opiszę dla przykładu bieg, który ma pokazać chłopcom wartość pracy i rozbudzić dla niej szacunek. Bieg odbyć się musi w dzień powszedni, bo chcemy wprowadzić chłopców w środowisko codziennej pracy. Rozpocząć go więc musimy dostatecznie wcześnie przed wieczorem, kiedy w miastach jeszcze nie zaczyna słabnąć natężenie pracy. Zadaniem chłopców będzie dokonanie wywiadów podług instrukcji, którą otrzymają od nas. Doborem wywiadów i celowym zestawieniem pytań kierujemy uwagę chłopców w zamierzoną stronę. W omawianym biegu chcemy, żeby chłopcy wyprowadzili ze swych obserwacyj następujące wnioski:

1. **Życie codzienne — kosztem ciężkiej pracy wielu ludzi.**
2. **Każdy przedmiot, kupiony w sklepie dla naszego użytku — jest wynikiem pracy wielu ludzi.**
3. **Źródłem bogactwa społecznego jest praca.**
4. **Praca zmienia oblicze świata.**
5. **Praca — walką o byt.**

*

Pierwszy wniosek postaramy się chłopcom podsunąć przez zlecenie dokonania następujących wywiadów: 1. w elektrowni, 2. w gazowni, 3. w piekarni, 4. w drukarni dziennika (1, 2, 3, 4 należy przygotować przed biegiem), 5. z gazeciarzem, 6. ze stróżem ulicznym, 7. z listonoszem, 8. z pracownicą domową (nietrudno spotkać w sklepie żywnościowym), 9. z konduktorem tramwajowym (najlepiej w punkcie węzłowym z konduktorem, wyczekującym na swoją kolej). Technicznie najsprawniej można pokonać tę przeszkodę biegu, dzieląc zastęp na grupy i wyznaczając każdej inne zadanie. W instrukcji prócz pytań dotyczących szczegółów pracy każdego badanego, powtarzać się będą we wszystkich wywiadach następujące pytania:

1. Czy pracuje w tym zawodzie, w którym jest wykwalifikowany?
2. Czy lubi swoją pracę?
3. Warunki pracy: ile godzin pracuje (w jakiej porze) — co najwięcej go męczy — co należałoby zmienić.
4. Przeciętna ilość pracy np. ile gazet sprzedaje gazeciarz, ile km. dziennie przechodzi listonosz — itp.
5. Zarobek (dzienny, za godzinę lub za wykonanie).
6. Czy posiada uboczne dochody.
7. Na co wydaje zarobione pieniądze (czy utrzymuje rodzinę, czy wystarcza mu tylko na utrzymanie, czy wystarcza mu też na rozrywki i życie kulturalne, czy wystarcza mu na realizowanie swych zamierzeń życiowych)?

*

Drugą grupę przeszkód stanowić będzie tropienie powstawania przedmiotu codziennego użytku np. ołówka, guzika, książki lub in. Zadaniem chłopców jest dokonanie wywiadów z ludźmi, którzy pracują nad wykonaniem „tropionego" przedmiotu, poczynając od tego, który daje pomysł, poprzez cały sztab wykonawców i sprzedawców do odbiorców. Idea biegu nie wymaga narzucania specjalnych pytań dla tych wywiadów. Trzeba opracować natomiast takie pytania, żeby chłopcy zainteresowali się zagadnieniem i zetknęli się z możliwie dużą ilością ludzi, pracujących przy produkcji badanego przedmiotu. Pytania więc dotyczyć muszą szczegółów wytwarzania tego przedmiotu. Można też dokonywać ciekawego zestawienia: kto przyczynia się najwięcej do powstania przedmiotu, porównać wkład pracy np. inżyniera, technika i robotnika lub pisarza, drukarza, wydawcy, i sprzedawcy (porównać warunki pracy, wysiłek, zarobki, potrzebne kwalifikacje).

*

Następne przeszkody zestawimy w ten sposób, żeby pokonanie ich nasuwało wniosek, że źródłem bogactwa społecznego jest praca. Dokonamy więc: 1. wywiadu dzielnicy, 2. wywiadu w mieszkaniu (np. rodziny, podlegającej opiece Ośrodka Zdrowia), 3. wywiad w barakach. Oprócz obserwacyj wymaganych instrukcją zamieszczoną poniżej, stawiamy chłopcom zapytanie: Jakie prace winny być wykonane w tej dzielnicy dla rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego, dla polepszenia warunków życia, dla padniesienia poziomu kulturalnego? Pozatym stawiamy chpcom zadanie wyszukania, zbadania, sprawdzenia co w tym zakresie zrobiono ostatnio — w badanej dzielnicy — w całym mieście.

Wywiad dzielnicy.

Wykonać plan dzielnicy. Zaznaczyć nazwy ulic. Określić dokładne granice, w których dokonano wywiadu.

A. Stan sanitarny.

1. Ulica: kanalizacja, bruk (kurz, błoto) kosze do śmieci, zachowanie czystości, trawniki i drzewa, nasłonecznienie (wysokość domu w stosunku do szerokości ulicy, położenie wzgl. stron świata),
2. Utrzymanie ulicy: czy ulice uprzątają dozorcy domów, czy Zakład Oczyszczania Miasta, jakie jest zadanie ZOM, ew. jaką instrukcję otrzymują dozorcy domów.
3. Podwórko: wielkość, śmietnik, ustęp, trzepanie (miejsce, przepisy) trawnik i drzewa, sklepy, składy (bazar sprzedaż węgla garaże i t. p.)

„Harcerz jest pracowity, stara się czas spędzać w sposób wartościowy, swą pracę zawodową wykonywa uczciwie. Do pracy cudzej odnosi się z szacunkiem, a poczuciem twórczej jej wartości czuje się związany z wszystkimi ludźmi pracy umysłowej i fizycznej."

4. Dom: nasłonecznienie, (wysokość domu w stosunku do wielkości podwórka) budulec, skanalizowanie, utrzymanie (ściany, czystość na schodach), oświetlenie.
5. Opieka sanitarna: Ubezpieczalnia Społeczna, Lecznica, Przychodnia, Apteka, Ośrodek zdrowia, Stacja Opieki nad Matką i dzieckiem inne instytucje.

B. Wygląd zewnętrzny ulicy.

1. Charakter ulicy: np. handlowy, przemysłowy i inny.
2. Ruch, dojazd, komunikacja.
3. Bruk.
4. Oświetlenie.
5. Wygląd zewnętrzny domów (okna, szyldy utrzymanie).
6. Handel uliczny.
7. Osobliwości np. stacja benzynowa, pasaż, bazar itp.

C. Mieszkańcy.

1. Zawody.
2. Zawód reprezentowany najliczniej.
3. Zawód charakterystyczny dla dzielnicy.
4. Sklepy, zakłady, warsztaty, fabryki.
5. Stan zamożności, ilość bzerobotnych itp.

D. Kultura.

1. Znaczenie turystyczne dzielnicy.
2. Teatr kino, cyrk, biblioteka, czytelnia itp.
3. Szkoła, instytucje społeczne, organizacje, świetlica.
4. W jakim stopniu mieszkańcy dzielnicy korzystają z instytucyj kulturalnych (wywiady).
5. W jakim stopniu potrzeby kulturalne mieszkańców są zaspakajane.

E. Znaczenie gospodarcze.

1. Towar dostarczany lub wytwarzany specjalnie w tej dzielnicy.
2. Porównać z innymi dzielnicami miasta — ceny towarów, co jest specjalnie drogie lub tanie i dlaczego.
3. Skupienie handlu, przemysłu, wolnych zawodów itp. w tej dzielnicy.

F. Ochrona.

1. Ilość posterunków policji.
2. Położenie komisariatu, straży ogniowej, pogotowia.
3. Przestępczość.
4. Pożary.
5. Nagłe wypadki lub choroba charakterystyczna dla dzielnicy.

Wywiad w mieszkaniu.

1. Gdzie posiada prawo do opieki społecznej stałej.
2. Zawód.
3. Kalectwo.
4. Rodzaj pracy.
5. Jeśli nie pracuje to jak długo.
6. Zarobek dorywczy.
7. Czy pobiera świadczenia (leczenie, zasiłek na wypadek choroby, na wypadek bezrobocia, renty inwalidzkie, starcze, wdowie, sieroce, jednorazowa odprawa, emerytura itp).
8. Warunki mieszkaniowe (położenie — piętro czy suteryna, drewniany czy murowany, suche czy wilgotne, światło, stan, czystość, liczba izb, liczba mieszkańców, liczba posłań, liczba ludzi obcych, wodociąg — gdzie, ustęp — gdzie, czy skanalizowany, jakie ogrzewanie, czy mieszkanie jednocześnie jest warsztatem pracy).
9. Co robią poza jedzeniem, spaniem i pracą.
10. Jeśli są bez pracy to czy jeszcze walczą (kobieta handluje, chodzi na posługi, żebrze i tp), czy zrezygnowali
11. Jeśli są bez pracy — to co robią, jak szukają pracy.

*

Praca zmienia obilcze świata. Nietrudno to stwierdzić, pokazując chłopcom: 1. wzorową kolonię robotniczą, 2. zlecając wywiad w spółdzielni, 3. w muzeum przemysłu i techniki, 4. pokazując urządzenie Radia i tp.

*

Praca walką o byt. Przekonamy się o tym, robiąc wywiad ze sprzedawcą ulicznym, u chałupnika, z bezrobotnym.

Wywiad ze sprzedawcą ulicznym.

1. Poprzednie zajęcie sprzedawcy.
2. Czy sprzedawca produkuje sam sprzedawane wyroby.
3. Cena, obrót dzienny (ilość sprzedanych sztuk), zysk na sztuce, zarobek dzienny, ilość dni handlu w tygodniu.
4. Zajęcia poza sprzedawaniem ulicznym.
5. Czy kogoś utrzymuje, czy ma uboczne dochody (np. rodzina).
6. Wydatki i mieszkanie, życie.
7. Stan prawny (licencja itp).
8. Wpływ dzielnicy na zyski.
9. Inne.

*

Skierować uwagę chłopców na to co chcemy pokazać można już na początku biegu, wręczając dopowiednio wykonaną instrukcję. Można ją zrobić z wycinków gazetowych, sklejonych w formie całego dziennika i tak dobranych, że każda strona ilustruje jedną myśl, którą chcemy podsunąć chłopcom. Na trasie można rozmieścić punkty kontrolne, na których instruktorzy udzielają pomocy, rady, sprawdzają wyniki. Bieg kończymy przy ognisku lub przy kominku. Należy do talentu kierującego ogniskiem, by chłopcy rozgadali się i zaczęli opowiadać swe wrażenia, które w rozmowie skierować trzeba na temat biegu. Uczestnicy biegu składają sprawozdania które winny zawierać wyniki wywiadów, oraz obserwacje zgrupowane podług podanego im planu (5 wniosków wymienionych poprzednio).

Przecinikom nazwy biegu harcerskiego z przeszkodami społecznemi trzeba wyjaśnić, że istotą biegu harcerskiego jest trasa, na trasie przeszkody i współzawodnictwo. Wszystkie te cechy są zachowane w t. zw. biegu harcerskim z przeszkodami społecznemi. Różnica polega na tym, że nie wszystko będzie oceniane w zawodach. Nie należy punktować czasu ani treści dokonywanych wywiadów, bo wtedy zadania społeczne zamieniłyby się na wyszukiwanie ciekawostek, pogoń za sensacją. Natomiast trzeba oceniać: 1. organizację zastępu (podział pracy) 2. wykonanie zadań, 3. złożenie sprawozdania, 4. wartość wywiadu (mierzoną nie treścią odpowiedzi, lecz ilością uzyskanych odpowiedzi w stosunku do wyznaczonych instrukcją pytań), 5. harcerskie zachowanie.

* * *

Podobnie do opisanego biegu można opracować inne na dowolny temat. Oto kilka pomysłów do przemyślenia i wykorzystania:

1. **Przestępczość wśród nieletnich.** Wywiad dzielnicy (z p. widz. środowiska wychowującego), wywiad w mieszkaniu, wywiad z alkoholikiem (ojcem rodziny), wywiad w schronisku noclegowym dla nieletnich, wywiad z policjantką — wskażą nam źródło przestępczości. Wywiady w t. zw. izbie zatrzymań, z kuratorką, w domu chłopca, pozostającego pod opieką kuratorki, w domu rodziny zastępczej — pozwolą poznać młodocianego przestępcę. Może uda się nam posłuchać przebiegu rozprawy sądowej. Wreszcie wywiad w więzieniu — straszne widmo przyszłości nieletnich przestępców. Uwagą chłopców w tym biegu trzeba tak pokierować, żeby zobaczyli jak wiele harcerze mogliby zrobić dla zmniejszenia przestępczości.

2. Dla drugiego pomysłu nie umiem znaleźć nazwy. Chodzi mi o to, by przez bieg harcerski z przeszkodami społecznemi **pokazać chłopcom Polskę w zmniejszeniu.** Celem tego biegu jest to, żeby chłopcy poczuli się współodpowiedzialni za to co się dzieje, buduje i tworzy. Można by nieznacznie pokazać im teren ich pracy społecznej. Rozpoczęta w ten sposób, choćby najmniejsza praca społeczna urasta do wielkiego znaczenia wychowawczego, bo chłopcy zobaczyliby, że ich praca jest wprawdzie narazie mała lecz potrzebna, że biorą udział w budowie wielkiej rzeczy.

Stanisław Dąbrowski.

Wyrwane kartki notatnika

Urywki sprawozdania z dokonanych wywiadów społecznych zastępu 14-to letnich chłopców jednej z drużyn warszawskich.

*

Wywiad ze sprzedawcą ulicznym.

„Handluje pestkami przy bramie przechodniej (ul. Zamenhofa — ul. Nalewki). Dawniej był robotnikiem, lecz z powodu kryzysu został handlarzem. Wyroby kupuje w hurtowni. Pestki sprzedaje po 10 gr. za torebkę. Zysk bardzo mały: 2 — 3 złotych dziennie. Utrzymuje żonę i troje dzieci. Prawnego zezwolenia na sprzedaż nie posiada. Jest w spółce z chłopcami, którzy go ostrzegają przed nadchodzącym policjantem".

*

Wywiad z ulicznym sprzedawcą lodów.

„W zimie jest ślusarzem i zarabia wtedy 4 złote dziennie. W sezonie letnim sprzedaje lody na ulicy. Lody produkuje sam. Sprzedaje w cenie od 5 do 20 groszy za sztukę. Obrót dzienny zależy od pogody

i wynosi 2 do 5 groszy na sztuce, pracuje przeciętnie 5 dni w tygodniu. Z zarobionych w ten sposób pieniędzy utrzymuje matkę. Ubocznych dochodów nie ma. Pracuje nielegalnie (bez zezwolenia). Zarabia przeważnie od publiczności ubogiej, która uczęszcza do ogródka rozrywkowego.

*

Wywiad w małym warsztacie szewckim.

Nie jest chałupnikiem tylko rzemieślnikiem, gdyż sam kupuje surowiec. Dużo pracy ma w sezonie, a po sezonie mało. Dziennie wyrabia najwyżej 3 pary obuwia. Pracuje cały dzień (gdyby pracował tylko 8 godzin nie mógłby zarobić na życie). Pomocników nie ma. Koszt surowca, potrzebnego do wyrobu jednej pary obuwia ok. 2 złote. Klijent w sklepie płaci za ten sam towar 12 do 15 złotych.

WYWIAD Z CHAŁUPNIKIEM LUB W MAŁYM WARSZTACIE RZEMIEŚLNICZYM.

Chałupnikiem jest taki rzemieślnik, który w domu wykonuje na zamówienie robotę nakładcy (zwykle właściciela sklepu lub hurtownika).

Od właściwego rzemieślnika różni się więc tym, że nie sprzedaje swego wyrobu klijentom sam na swój zysk lub stratę, lecz nakładca odbiera od niego zamówiony przez siebie wyrób za umówioną zgóry opłatą od sztuki; z reguły nawet i materiał do wyrobu chałupnik otrzymuje od nakładcy.

Zapłata za robotę chałupnika jest zwykle bardzo niska, gdyż chałupnikom trudno jest solidarnie (jak np. robotnikom fabrycznym) upomnieć się o podwyżkę.

Prawo o ośmiogodzinnym dniu pracy nie obowiązuje w stosunku do chałupnika, podobnie nie obowiązuje prawo o urlopach, ani dwutygodniowym wypowiedzeniu umowy o pracę przed jej rozwiązaniem. Nie są też objęci ubezpieczeniami spełecznymi.

Po przyjściu do warsztatu nie wiemy spoczątku, czy to warsztat rzemieślnika właściwego czy chałupnika Pierwsze więc pytania muszą zmierzać do rozpoznania tego. Trzeba dowiedzieć się, co dzieje się z wyrobem po wykonaniu go przez pracownika. Jeśli sprzedaje go klijentom sam (albo do spółki z kilkoma takimi jak on rzemieślnikami) — jest rzemieślnikiem. Jeśli zaś oddaje swoje wyroby kupcowi, hurtwonikowi za umówioną zapłatą — jest chałupnikiem.

Trzeba też dowiedzieć się, czy surowiec chałupnik kupuje sobie do wyrobu, czy otrzymuje go od nakładcy.

Następnie należy dowiedzieć się, o ilości pracy i czy ma zamówień dość i czy uskarża się na to, że np. po sezonie ma zamało zamówień.

Wreszcie trzeba dowiedzieć się o warunki zarobku. Ile sztuk wyrobu wykonuje dziennie? Jaką zapłatę dostaje od sztuki? A więc ile razem otrzymuje dziennie, tygodniowo lub miesięcznie? A po odtrąceniu własnych kosztów chałupnika — ile pozostaje na jego własny, czysty zarobek?

Ile godzin dziennie pracuje? Czy pracuje sam, czy z rodziną Gdyby pracował tylko osiem godzin dziennie — czy zdołałby wyrobić tyle, ażeby (przy umówionej zapłacie od sztuki) zarobić na życie?

Ile wynosi dla jakiejś konkretnej sztuki wyrobu koszt surowca i dodatków potrzebnych do wyrobu? Ile wynosi zapałata za robotę tego wyrobu? Więc ile razem wynoszą koszty tego wyrobu? A ile płaci klijent w sklepie za ten sam wyrób?

Podczas zadawania tych pytań należy tak prowadzić rozmowę, aby nie wydała się natarczywym wtrącaniem.

Dla uzupełnienia wywiadu trzeba dyskretnie zbadać przez obserwację lub pytania — warunki życia, mieszkania, jedzenia, wypoczynku, rozrywek, życia kulturalnego badanego i jego rodziny.

J. D.

Demokratyzacja młodzieży przez zastęp harcerski

(Dokończenie ze str. 155).

* * *

To dużo — a jednak to nie wszystko. Bo zdemokratyzować zastęp, to nietylko — nauczyć go samorządu i otworzyć oczy na świat. Trzeba jeszcze czegoś: aby umiał pracować dla dobra większej gromady. Ponieważ nie jesteśmy organizacją polityczną, więc to nie będzie praca polityczna. Nie będzie to też jakaś mdła filantropia. Musi to być albo systematyczna praca pomocy bezrobotnym (współdziałanie z komitetem zimowej pomocy), albo organizowanie życia szkoły (świetlica, pismo, samorząd spółdzielnia), albo wreszcie „działalność oświatowa“, tzn. ułatwianie członkom własnej gromady i swemu otoczeniu, albo jakiejś grupie pozbawionej dostępu do światła kultury — zdobywania nowych wiadomości, oglądania przedstawień teatralnych, brania udziału w konkursach na inteligencję i t. d. i t. d., wszystko to najlepiej w jakiejś świetlicy. Aby nietyko pragnąć lepszego jutra, ale coś dla niego zrobić!

* * *

A więc demokratyzacja to nie — gadanie. To robota, tak dużo roboty, że ledwie można sobie dać radę. Ale można dać radę, bo jedno z drugiego wypływa. Gdy dasz chłopcom umiejętnie trochę samorządu — to obudzi się w nich chęć szukania na własną rękę czegoś nowego; a gdy będą szukać nowych dróg — to będą musieli otworzyć szeroko oczy i „dostrzec świat‘ ; a to wzbudzi w nich potrzebę wyrównywania społecznych różnic i pracy nad tym.

I gotowi z nich demokraci !

Demokratyzacja kultury

Harcerski Klub Instruktorski im. Mieczysława Bema zorganizował dla instruktorek i insruktorów Z. H. P. pierwszy odczyt z mającego nastąpić cyklu poświęconego powiązaniu pracy harcerskiej z najżywotniejszymi zagadnieniami społecznymi.

Wobec pełnej sali Domu Harcerstwa prof. Bohdan Suchodolski omówił zagadnienie „dwoistości życia kulturalnego“, polegającej na rozdzwięku między tradycjonalistyczną kulturą szczupłego kręgu „elity“ — a kulturą wytwarzaną przez codzienne aktualne życie szerokich kręgów społeczeństwa.

W ożywionej dyskusji wysunięto z tez prelegenta praktyczne wnioski dla wychowania harcerskiego. Streszczają się one w tym, że harcerstwo, nie zaniedbując wiązania swych wychowanków z dotychczasowym dorobkiem kultury, powinno położyć duży nacisk na wprowadzanie młodzieży w tworzącą się kulturą szerokiego społeczeństwa, świata pracy, winno otwierać oczy młodzieży na otaczające ją życie publiczne i palące zagadnienia społeczne.

ZUCHY

Hm. Stanisław Mościcki.

PRZED KONFERENCJĄ ZUCHOWĄ

Wśród czynników, które kształtowały oblicze ruchu zuchowego, jedno z naczelnych miejsc zajęły bezsprzecznie nasze doroczne Konferencje. Kiedy szykujemy się do siódmej z kolei, staje się dla mnie tym bardziej oczywistym przekonanie, o ich wartości i nieodzownej potrzebie.

Mam na to kilka dowodów.

1. Konferencje są kuźnią ruchu — w czasie tych kilku dni wykuwamy bowiem nowe formy pracy organizacyjnej, nowe metody pracy wychowaczej. Ulepszamy je z roku na rok. Każdy z nas dorzuca swoje doświadczenie, swoje pomysły, dzięki czemu ruch zawodowy staje się wspólną naszą własnością, niezmiernie cenną, a w tej wspólnocie łączymy się mocno. To zaś sprawia, iż raz wciągniętym, trudno jest od roboty odejść, porzucić by bowiem wypadało zaczęte przez siebie dzieło, własne dzieło, i utracić możność wpływania na dalsze jego losy.

2. Konferencje są pierwszorzędną szkołą, w której poznajemy tworzone ciągle nowe rzeczy, konfrontujemy nasze pomysły i wysiłki z pomysłami i wysiłkami innych, odnajdujemy drogi właściwe i złe. Słuchamy nietylko tego, co zrobiono, ale pytamy jak do tego doszło. Na próbach i błędach innych, uczymy się unikać podobnych, w utarte przez innych szlaki wstępujemy pewnym krokiem, względnie wytyczamy własne, niezawodnie do celu wiodące. Dyskusja nad projektami sprawia, iż w chwili, gdy staną się one obowiązujące, są dla nas jasne — znane nam bowiem są nietylko z litery ale i z ducha, słowo staje się bogatsze w treść, którą przyswoiliśmy sobie uprzednio.

3 Konferencje są ogniskiem, przy którym w specyficznej atmosferze pogody i zaufania odnajdujemy swoje miejsce w kręgu. Młodsi stykając się z kierownikami ruchu, przejmują ich ideje, by potem zanieść je w teren.

*

Tym trzem zadaniom, rzec mogę, dotychczasowe nasze zjazdy służyły, służyć im więc będzie i obecna Konferencja. Rzeczą moją jest podkreślić jej szczególne zadania.

Są trzy:
gromady starszyzny,
kobiety,
gwiazdki.

1. Przyszłość ruchu leży w starszyźnie zuchowej. Od jej doboru, poziomu wyszkolenia, od jej moralnego nastawienia zależy to, czym będziemy. Zagadnienie przeto organizacji naszej starszyzny, wskazanie Kręgom zadań, wytworzenie właściwego „klimatu moralnego", wysuwaliśmy od początku na naczelne miejsce. Teraz przyszedł czas, aby po próbach lat ubiegłych zebrać rzeczy dokonane i wybrać z nich na wzór najlepsze. Sprawozdania Kierowników Wydziałów z prac Kręgów starszyzny, szczegółowe, poparte przykładami, stanowić będą z pewnością cenny, ciekawy materiał. Przepracowanie tego materiału, wyciągnięcie wniosków — oto zadanie Konferencji.

2. Kobiety. Z roku na rok powiększa się liczba kobiet, pracujących w organizacji harcerzy. Zyskują prawa, wzrastają w organizację coraz silniej. A przecież praca kobiet w organizacji męskiej jest u nas rzeczą nową, wymagającą dostosowania się kobiet do nowych warunków, jak i dostosowania się organizacji do psychiki i możliwości nowego typu pracowników, Stąd też, z okazji Konferencji umożliwiamy szerszemu gronu naszych instruktorek zebranie się w większym zespole, celem przedyskutowania spraw obchodzących je najbardziej, jak i ustalenia swych potrzeb i wymagań w stosunku do organizacji.

3. Gwiazdki. To zagadnienie narzuca nam codzienna nasza praca w gromadach. Nie chcąc decydować zbyt pochopnie, odłożyliśmy w zeszłym roku zmianę programu gwiazdek. O projektach pisaliśmy swego czasu, omawialiśmy je na zebraniach kręgów Rady i na kursach, zebraliśmy pewien materiał drogą doświadczeń. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z wagi problemu — wszak program gwiazdek, to właściwie program naszej wychowawczej pracy, to centralny punkt naszych zajęć. Uczestnicy Konferencji przyjmą na siebie poważną odpowiedzialność, zmiany bowiem na Konferencji uchwalone, zadecydować mogą o wartości i wynikach szeregu następnych lat naszej pracy.

Obok tych trzech zagadnień szeroko zostanie omówiona na konferencji kwestia gromad zuchowych poza granicami kraju. Na specjalnym zaś kominku uczestnicy wyprawy polskiej na dżemborii opowiedzą o organizacjach wilczęcych.

To byłoby wszystko. Z drobniejszych rzeczy pozostaje jeszcze kilka. Wniosek o odbywanie następnych Konferencyj w większych ośrodkach poszczególnych Chorągwi, projekty nowych sprawności. Krąg Ognia zwołuje doroczne swoje zebranie, Komisja prasowa obradować będzie nad sprawami „Zucha" i kierunkiem naszych działów w pismach harcerskich, omawiać będziemy nasz wyjazd do Anglii na Międzynarodową Konferencję Wilczęcą i t. d.

Jak więc widzicie — pracy nie zbraknie. *Trzeba, aby ci, którzy w Konferencji wezmą udział, przyjechali przygotowani do decydowania o wniesionych sprawach.* Kto wie, może rok ten będzie bogatszy i brzemienniejszy w skutki, niż to przypuszczamy.

WYPRAWA DRUŻYNY INSTRUKTORÓW ZUCHOWYCH.

W ramach tegorocznej wyprawy polskiej na Jamboree w Holandii wzięła udział drużyna instruktorów zuchowych. Składała się ona z dwóch zastępów i wchodziła w skład Kręgu Instruktorskiego II hufca dżemborowego wyprawy polskiej. Prócz tego 3 osoby (dh. Kamiński i dwie Druhny) zamieszkiwały w pensjonacie w Haarlem, były one jednak ściśle związane z pracami drużyny.

Drużyna zuchowa na dżembori zastąpiła corocznie organizowany Związkowy Kurs Zuchowy. Program działalności tej drużyny był pomyślany także w formie kursu.

Na program pracy drużyny złożyły się dwa zagadnienia: 1-o zapoznanie się z organizacjami wilczęcymi, 2-o poznanie Holandii w ramach możliwości ustalonych przez całą wyprawę.

W Nierodzimiu 31.XII.36 r. na zebraniu drużyny ustalono program.

Pracę rozpoczęto już w Sierakowie. Były to jakby teoretyczne przygotowania do działania w Holandii, gdzie drużyna miała prowadzić pracę poznawczą. Po kilka godzin dziennie, zbierając się coraz to w innym miejscu (namiot, krzewy, polanki) pracowała drużyna. W ciągu kilku dni obozu przygotowawczego uczestnicy zapoznali się dokładnie z historią (bardzo szeroko) i geografią Holandii oraz z ustrojem politycznym. Równolegle do tych zagadnień przestudiowano dokładnie „Wilczęta“ Baden-Powella oraz przeczytano (dyskutując) „Księgę Dżungli“ R. Kiplinga. Miało to stanowić pełne przygotowanie do studiów nad organizacjami wilczęcymi.

Sposób pracy — wygłaszanie referatów przez poszczególnych uczestników, oraz lektura i dyskusje. Nawet w pociągu z Sierakowa do Vogelenzang przedział rozbrzmiewał głosami dyskutujących.

Na terenie dżembori system pracy się zmienił. W poznawaniu kraju pomogły przeróżne zbiorowe i samodzielne wycieczki. Zwiedzanie miast i wielu galeryj obrazów i muzeów dało pojęcie o wysokiej kulturze duchowej i materialnej Holandii.

Z organizacją wilcząt holenderskich zapoznali się instruktorzy zuchowi dosyć dokładnie. Wysłuchano ciekawego referatu kier. Wydz. Wilcząt GKwatery Holenderskiej, przeprowadzono szereg rozmów z poszczególnymi instruktorami i szeftenkami, a wreszcie zwiedzono kolonię 3000 (3 tysięcy) wilcząt w Haarlem i zapoznano się z metodą pracy wilczęcej na zbiórce gromady i ognisku wilcząt.

Prócz tego drogą wysłuchiwania referatów zapoznano się z wilczęctwem Anglii, Francji, Austrii. Wiele ciekawych wiadomości przyniosła międzynarodowa konferencja wilczęca, a osobiste kontakty, dopełniły całości.

Pracę drużyny zakończył międzynarodowy podwieczorek w obozie polskim z tańcami wilczęcymi i zuchowymi oraz piosenkami w kilkunastu językach.

Jeszcze jedną ogromną korzyść dała wyprawa: drużyna nasza zżyła się mocno z harcerską częścią kręgu instruktorskiego. Zawarte przyjaźnie przyczynią się niewątpliwie do zacieśnienia więzów ruchu zuchowego z harcerstwem.

D-ń.

KURS KORESPONDENCYJNY PRACY ZAGRANICZNEJ DLA INSTRUKTORÓW ZUCHOWYCH.

G. K. H. — Wydział Zagraniczny organizuje kurs korespondencyjny dla tych instruktorów zuchowych, którzy mają zamiar i odpowiednie kwalifikacje instruktorskie do prowadzenia kursów zuchowych (wodzowskich i instruktorskich) wzorowych kolonij wśród Polonii zagranicznej w okresie letnim 1938 r. Kurs będzie trwał od 20.XII.1937 r. do 30.V.1938 r. Pierwsze wstępne informacje i książki otrzymają kandydaci pocztą około 20 grudnia b. r.

Opracowane instrukcje i przeczytane książki będą zwracali do Wydziału Zagr., skąd otrzymają dalsze zadania i podręcznik. Ogółem — każdy kursista otrzyma z Wydziału 6 — 8 listów instrukcyjnych z poleceniem opracowania ich, (odpowiedź) zanalizowania treści czytanych książek i t. p. Kurs zakończy wspólna trzydniowa konferencja wszystkich uczestników kursu korespondencyjnego, zorganizowana w maju, w okolicach Warszawy.

UWAGI OGÓLE.

Uczestnictwo w kursie mogą zgłaszać drogą służbową przez Komendy Chorągwi tylko **czynni instruktorzy zuchowi i harcerscy** — do dnia 1.XII b. r. (Wydział Zagraniczny, Referat Zuchowy). Mogą również zgłaszać się instruktorki, pracujące w ruchu zuchowym męskim.

INŻ. MILORAD MACURA
Naczelnik Skautów Jugosłowiańskich

Wilczęta w Jugosławii

(*Poletarci*)

Tu drukujemy referat inż. Milorada Macury Naczelnika Harcerzy w Jugosławii, przygotowany na IV Międzynarodową Konferencję Wilczęcą, która odbyła się w Holandii.

Uproszony przez przedstawiciela bratniego Związku Harcerstwa Polskiego bym przygotował krótkie sprawozdanie i upoważniony do tego przez Zarząd Główny Związku Skautów Jugosłowiańskich, uważam sobie za zaszczyt, że to swoje sprawozdanie mogę przedłożyć Szanownemu Zgromadzeniu. Jednocześnie muszę wyrazić swój głęboki i szczery żal, że nie jestem w możności brać udziału osobiście na konferencji z powodu bardzo ważnych spraw.

Przechodząc do sprawozdania z pracy wilcząt jugosłowiańskich muszę nadmienić, że liczba wilcząt w naszym związku procentowo jest daleko mniejsza, niż w innych organizacjach skautowych w świecie. Powodów tego przykrego zjawiska jest kilka. Są one b. ważne. Ażeby cały problem był zrozumiały i jasno przedstawiony trzeba, abyśmy się zapoznali z krótkim rysem historycznym rozwoju skautingu jugosłowiańskiego.

Początki naszej organizacji sięgają roku 1911, kiedy to jeden z przywódców ruchu abstynenckiego wśród młodzieży, Miłosz Popowicz, widząc, że samą abstynencją nie można wychować młodzieży zakłada drużyny skautowe w ramach organizacji antyalkoholowej. Sama idea została przyjęta b. przychylnie, ale cała ta akcja została przerwana, gdyż wkrótce nastąpiła wojna bałkańska a później światowa i cała energia i siły narodu serbskiego zaangażowane zostały w wojnie.

Po ukończeniu wojny światowej wraz z odbudowaniem państwa powstało wiele towarzystw — a wśród nich i skauting. W tym momencie wielkiego entuzjazmu zrobiono wielki błąd, który do dziś odczuwamy w naszym związku.

Zamiast przystąpić do stworzenia jednego ruchu wychowawczo-młodzieżowego, zamiast opracować system i program pracy oraz przygotować kadry potrzebnych instruktorów poczęto bezplanowo masowo zakładać skautowe jednostki.

Drużyny i zastępy skautowe powstają jak grzyby po deszczu, a liczba skautów wzrasta z zawrotną szybkością. Prawie każde miasteczko miało swoją organizację, do której tłumnie wstępowała młodzież. Ale co się dzieje? Znalazłszy się w drużynie, chłopiec był zachwycony, że został skautem i był zadowolony ze swego nowego towarzystwa. Z młodzieńczym zapałem przerabiał materiał do próby na III stopień i zdaje go. Jak jemu trudno było pokonać te przeszkody, które na jego drodze stawiał wódz. Czas mijał — skauting powoli powszedniał, chłopiec zaczynał na niego krytycznie patrzyć.

Zauważył, że w jego drużynie robi się ciągle to samo. Bez przerwy prawie ten już nudny program próby na III stopień. Dlaczego nie idzie się dalej? I stwierdza, że dalej iść nie można, bo jego wódz nie zna dalszej drogi i zauważa u niego jego braki. Zachwyt mija. Chłopiec w swym krytycyźmie jest bardzo surowy. Obojętnieje i zawodzi się tak, że prędko opuszcza szeregi skautowe, wynosząc ze sobą przykre wrażenie.

Rzadkością jest obywatel jugosłowiański, który nie był skautem choć parę miesięcy, ale bardzo niewielu jest takich, którzy nimi są do dziś. To są przeważnie ci ludzie, którzy mieli wodzów, czerpiących program i wzory z literatury obcej.

Powojenna psychoza dyktowała: tempo! tempo! Szybkie i łatwe rezultaty. To pragnienie, żeby te rezultaty były prędko i łatwo osiągnięte spowodowało, że u nas zwracało się uwagę tylko na harcerzy i starszych harcerzy. Wilczęta natomiast były zaniedbane. Działo się tak dlatego, że praca z dziećmi wymaga dużo cierpliwości, a rezultaty są mało widoczne. O, jakże lepiej wygląda drużyna harcerska w mundurach, gdy jej wódz dumnie komenderuje: „lewa! lewa!“. A malcy nie umieją nawet po ludzku iść, ani kroku utrzymać, trzeba im nawet czasem nos utrzeć. Dlatego u nas wodzów takich wilcząt lekceważono i zaniedbywano. Dlatego też liczba wilcząt była nieznaczna.

Potem ruch skautowy spotkały nowe nieprzyjemności. W 1929 r. ustawą o szkołach średnich zabroniono młodzieży należeć do jakichkolwiek organizacji pozaszkolnych prócz

LIST OKÓLNY

Komenda Wileńskiej Chorągwi Harcerzy wydała w dniu 1 listopada b. r. następujący list okólny L. 6 ex 37/38. W sprawach zuchowych. Do Druhów Hufcowych, Namiestników, Drużynowych i Wodzów Zuchowych.

1. **Organizacja pracy zuchowej w hufcach.**

Na podstawie pracy zuchowej na terenie Wileńskiej Chorągwi Harcerzy za ostatnich kilka lat, da się stwierdzić, że praca zuchowa, mimo pozornego doceniania jej przez drużynowych i hufcowych, na terenie poszczególnych hufców, miała raczej charakter przypadkowości i sentymentu do małych chłopców, niż planowej i racjonalnej rozbudowy ruchu zuchowego opartego na głębokim zrozumieniu jego istoty i znaczenia jako zdrowej i wielkiej podbudówki, u przyszej pracy harcerskiej.

Mimo kilkakrotnych alarmów, pod adresem drużynowych, że gromadę zuchową należy poważnie traktować, tak jak i drużynę, stanowiska wodzów były obsadzone na ostatku, po obsadzeniu w drużynie wszystkich innych funkcji. Wodzami gromady byli często chłopcy starsi czasami o parę lat od zuchów, którzy najmniej nadawali się do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji, jaką jest wódz gromady.

W wypadku, gdyby i taka „pozostałość" przez pracę w gromadzie wyszkalał się na dobrego kierownika, zabierano takiego chłopca na inne „poważniejsze" funkcje w drużynie. W wyniku takiego postawienia sprawy, nie można było w żadnym środowisku wytworzyć kadr instruktorskich, utworzyć ośrodków zuchowych w poszczególnych powiatach i mieć jakikolwiek dorobek w powiększaniu pracowników na odcinku zuchowym.

2. **Instrukcja dla hufcowych.**

Aby usunąć powyższe niedociągnięcia, ogłaszam poniższą instrukcję, która będzie obowiązywała wszystkich hufcowych przy obsadzaniu stanowisk namiestników i wodzów zuchowych.

a) wodzem gromady nie może być chłopiec młodszy niż lat 16
b) komendy hufca będą ściśle przestrzegały, aby nie było gromad „dzikich"
c) każda drużyna, która chce mieć gromadę, powinna wysłać na kurs wodzów przynajmniej jednego kandydata
d) nie pozwalać prowadzić gromady wodzom bez kursu, przyjnamniej końcówkowego
e) namietsnikiem zuchowym może być tylko kandydat, który nie prowadzi innej pracy społecznej
f) kandydatów na namiestników należy szukać wśród miejscowej ludności, niekoniecznie nauczycielstwo
g) każda gromada musi posiadać podstawową lekturę zuchową. Należy to stawić jako warunek na pozwolenie zorganizowania gromady
h) chętnie powierzać pracę zuchową kobietom, nie koniecznie nauczycielkom
i) każdy dorosły wódz gromady, powinien mieć dwóch pomocników, mogą to być chłopcy w wieku 14 — 17 lat
j) nie należy wyręczać się pomocnikami i pozwalać im prowadzić zbiórki samodzielnie
k) przy powierzaniu kierownictwa gromady można nie wymagać należenia do Z. H. P., należy tylko przestrzegać, aby kandydat dawał gwarancję należytego prowadzenia pracy i spełniał warunki zawarte w punktach a, b, c, d.

Czuwaj!
Komendant Chorągwi
(—) P. Puciata
harcmistrz

p. o. Kierownik Wydziału Zuchów
(—) Anatoliusz Timofiejew
podharcmistrz

ZABAWY WILCZKÓW ANGIELSKICH.
ROZBITKOWIE.

W tej grze każda szóstka jest okrętem i porusza się według wskazówek, dawanych przez Akelę. Nagle, na okrzyk Akeli, każdy okręt uderza o skały. Jeden z załogi musi dopłynąć do brzegu i rzucać sznur, kolejno każdemu z załogi, pozostałej na rozbitym okręcie. Ci zaś muszą nawiązać węzeł w pasie, i węzeł w ten sposób zostają wyciągnięci na brzeg. Ci co zawiążą źle węzeł, toną.

Szóstka, która wyciągnie najwięcej załogi na brzeg — wygrywa.

PODBIJANIE BALONU.

W tę grę może bawić się jedna szóstka. Gdy zuchy usiądą wkoło, rzuca się do środka balonik. Wszyscy trzymają ręce za plecami i dmuchając mocno starają się, by balonik nie dotknął lub nie spadł na nich.

Czerwonego Krzyża i „Sokoła". Ta ustawa istnieje do dzisiejszego dnia i jest wielką przeszkodą w rozwoju skautingu, którego większość stanowią uczniowie szkół średnich.

Był czas kiedy zezwalano uczniom należeć do skautingu, ale to się robiło nieoficjalnie i w pewnych momentach. Dziś robi się to także w niektórych częściach kraju.

Jak u harcerzy tak i u zuchów wszystko robione było bez żadnego planu czy programu. Wódz pozostawiony samemu sobie, nie posiadając żadnej literatury, sam musiał wymyślać z głowy i zapełniać te braki. Ponieważ większaść wodzów była młodociana, improwizacje nie udawały się i musieli przerywać pracę.

Była i druga przyczyna. Była pewna liczba wodzów inteligentniejszych, którzy znali literaturę obcą, ale na nieszczęście były to wyjątki, było takich bardzo mało, nie wystarczyło ich.

W r. 1933 na pierwszym wyższym ogólnym kursie praktycznym słuchacze zostali podzieleni na grupy, w których omawiano sprawy naszej organizacji.

Ja kierowałem grupą „wilcząt" i na podstawie tego materiału, jaki tam wówczas zebrałem oraz w oparciu o materiały innych, na początku 1934 r. złożyłem wniosek o reorganizację pracy z dziećmi szkół powszechnych. Wniosek ten jednak odroczono z tego powodu, że zostałem zaproszony przez Związek Harcerstwa Polskiego, aby zapoznać się z „zuchami". To co widziałem na tej konferencji odbytej w Brennie natchnęło mnie myślą, że trzeba by było i u nas prowadzić pracę tak samo.

Po powrocie do kraju, jako Naczelnik organizacji męskiej z pomocą swego współpracownika kier. wydziału wilcząt, Sergiusza Antonowa, przystąpiliśmy do naszej pracy. Założyliśmy odrazu 2 gromady doświadczalne, żeby można było ten system wypróbować.

Na wielkanoc 1935 r. był pierwszy kurs dla wodzów gromad zuchowych, na którym było po dwóch wodzów z każdej chorągwi (grupy). Tam założono kamień węgielny pracy wilczęcej w naszym kraju. W roku 1936 nastała krótka przerwa, ale w tym roku poświęcono więcej uwagi tej dziedzinie pracy.

Jedną z największych przeszkód w skautingu jugosłowiańskim jest brak środków materialnych. Tym więcej te braki odczuwano, że członkowie organizacji, a przede wszystkim wodzowie, rekrutują się z warstw uboższych. W tym roku wydano drukiem książkę o „wilczętach" (poletarci) oraz odbędzie się jeden kurs dla wodzów. Praca w tym roku weszła na szersze tory.

W czym jest ta nowość, która umożliwiła łatwe prowadzenie ćwiczeń i gromad. Jest ona bardzo mało widoczna, ale bardzo ważna. W grze motywem jest dżungla i wilk, których przykład dał genialny Baden-Powell w swojej książce, a o której sądzono, że trzeba ją ślepo kopiować. Te motywy zostały zastąpione pierwiastkami narodowymi. Dżungla jest nam obca i mało o niej słyszymy, ale w niej jest sporo materiału, który będzie zachęcał w tych grach osnutych na zwyczajach naszego narodu.

Mieszkańcy Bałkanów nie potrzebują szukać romantyczności w krajach egzotycznych. W południowej Serbii zachowały się wieki średnie nietylko w budowlach lecz i w życiu narodu. I dziś tam się walczy, jak i w XIII i XIV w. W olbrzymich górach, pokrytych lasami i halami, jurasi walczą z niedźwiedziem, wilkiem i rysiem. Dalmacja przedstawia natomiast skamieniały naszyjnik drogocennych pereł z epoki renesansu. Bośnia służy materiałem niewyczerpanym dla wodzów. Te wszystkie motywy wzięte z naszego środowiska są zrozumiałe dla wodzów i dzieci. W związku z tymi zmianami nazwę wilcząt postanowiono zastąpić imieniem „poletarć".

Uzasadnienie tego wniosku jest podane na str. 22 książki „Skauting" inż. Stipeticza. Nie mogę podać w tak krótkim referacie wyczerpujących informacyj, dlatego każdego, kto się tym interesuje, odsyłam do mojej książki „Nasze gniazdo" (Naše jato) w której to skromnie jest przedstawione.

Z tego widać, że praca z wilczętami jest dopiero w powijakach, ale kończąc swój referat wyrażam nadzieję, że wkrótce dopędzimy inne organizacje skautowe i że w Jugosławii odpowiednia liczba dzieci będzie używała zawołania: „Czyńmy najlepsze!" (Činimo najbolje!").

ANDRZEJKI

(29. XI.) Dziś urządzamy czarowny wieczór i będziemy wróżyć o losach gromady. Jeden zuch przyniósł wiadro z wodą, inne zuchy topią stearynę u p. Tercjana i pędem przylatują do izby, wylewają roztopioną świecę na wodę. W tej chwili gaśnie światło, a wódz wymawiając tajemnicze zaklęcia polewa stearynę wodą. Na nowo zabłysło światło, ale świeca w trzech kawałkach: oj, coś niedobry znak dla gromady — ale bierzemy największy kawałek i rzucamy cień na ścianę... — jakieś tańczące figury wyłaniają się — może to i prawda. Tak jeszcze wróżymy dwa razy — tym razem jednak stearyna trzyma się razem: może złe minie. Na ścianie widać jakieś zarośla, groty, w których widocznie na wyce będziemy nocować, ktoś się podkrada skacze na drzewo... przerzuca na gałęzie...

Potem jeszcze bawimy się w ulubioną zabawę zuchów: wicie wieńca i tańczymy do upadłego krakowiaka. Już idzie nieźle — możemy się nim popisać.

W. Truszkowski.

PROJEKT NOWEJ SPRAWNOŚCI. KRAKOWIAK.

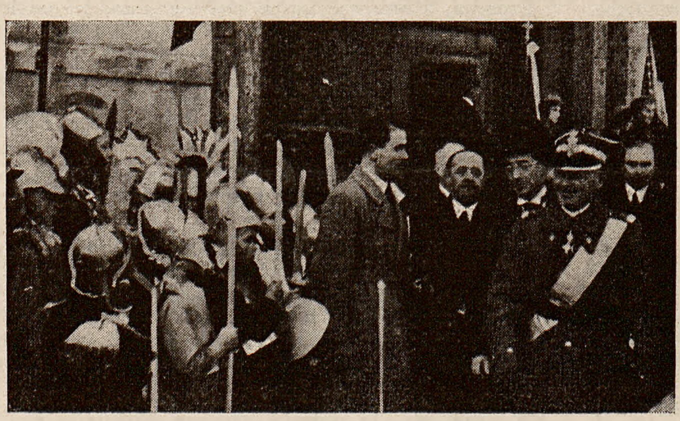
Do Szkoły Instruktorów Zuchowych w Nierodzimiu nadesłał dh. J. Skiba projekt sprawności Krakowiaka. Oto — co musi wiedzieć zuch, pragnący uzyskać tą sprawność.

1. Opowie legendę o Krakowie.
2. Zrobi pas i czapkę Krakusa.
3. Zatańczy oraz zaśpiewa krakowiaka i piosenki o Wiśle.
4. Zebrał kilka pocztówek o Krakowie i widoki Wisły.
5. Wie kto to był Kościuszko i Kosynierzy (wiersz o Kosynierach).
6. Opowie jacy wielcy Polacy spoczywają na Wawelu.
7. Brał udział w przedstawieniu o smoku i Krakusie.
8. Zbuduje tratwę i opowie o Flisakach.

Uwagi. W gawędach opowiadać o Krakowie. Bawić się w „napad Tatarów na Kraków"! T. P. Gromada założy album z widokami Krakowa. Zuchy bawią się w Krakusów (bitwy). Budowanie nad rzeczką Krakowa. Tratwy można budować w miniaturze. Konik Zwierzyniecki.

Ten typ sprawności zuchowych — regionalny — być może będzie najodpowiedniejszym rodzajem sprawności dla gromad zuchowych polskich na emigracji. Sprawności bowiem regionalne posiadają silnie uwzględniony pierwiastek polski, czynnik, który pozwoli związać z Macierzą.

KRONIKA ZUCHOWA



Zuchy w Kielcach witają Pana Marszałka

Akcja wakacyjna w Białymstoku. Zuchy na terenie chorągwi Białostockiej coraz lepiej się rozwijają. W czasie ubiegłego niedawno lata odbyły się tam dwa kursy zuchowe (phm. i wódz.) zorganizowane przez komendę chorągwi oraz kursy wodzów zorganizowane przez hufce Grodno-powiat i Suwałki. Odbyły się także 4 kolonie i 2 półkolonie gromad. (Brawo Dh Antek Korytkowski).

Kurs wodzów Chor. Wołyńskiej odbył się w Aleksandrii... koło Równego. Trwał 18 dni. Jeden tydzień był poświęcony specjalnie na zajęcia harcerskie. Rezultatem tego było zdobycie przez uczestników 10 nowych stopni i 64 sprawności. W trakcie kursu odbyła się takze dwudniowa wycieczka.

„Dom Zuchów" w Górkach Wielkich już się buduje. Wzniesiono mury do wysokości pierwszego piętra. Wykończenie całkowite i oddanie do użytku nastąpi w lecie przyszłego roku. Będą tam się odbywać kolonie zuchowe, podobnie jak w Nierodzimiu. Zaistnieje tam także „zuchowy instytut badawczy", który będzie kontynuował prace rozpoczęte na tym odcinku przez Nierodzim.

Mikołów podróżuje. Zespół nauczycielski prowadzący badania nad wprowadzeniem metody zuchowej do nauczania szkolnego przybył w końcu października ze swym Kier. Szkoły na czele do Warszawy na wycieczkę pedagogiczną. Zwiedzili oni Szkołę „twórczą" p. Wójcika i szkołę „harcerską" im. A. Małkowskiego, oraz C. I. W. F.

Pół setki wodzów przeszkoliły tego lata kadry wodzów zuchowych zorganizowane przez komendy hufców: Poznań, Września i Ostrów.

Tak być powinno wszędzie. Z pośród absolwentów tegorocznych kursów zuchowych chor. lwowskiej, którzy złożyli próbę na wodza, tylko jedna trzecia posiadała stopień wywiadowcy a reszta (⅔) stopień ćwika, H. O. i H. R. Widać, że poziom wyrobienia harc. wśród kandydatów na wodzów podnosi się we Lwowie poważnie z roku na rok.

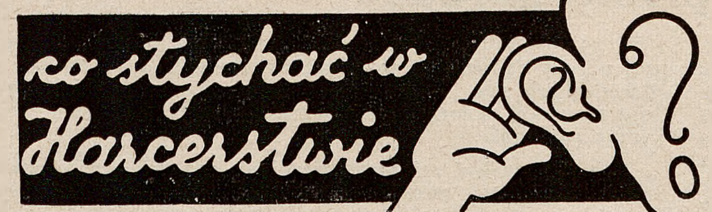
Biblioteczki zuchowe w Komendach Chorągwi. Główna Kwatera Harcerzy zakupiła dla Komend Chorągwi 40 biblioteczek harcerskich. W każdej biblioteczce znajduje się komplet zuchowy złożony z dziewięciu książek — „Trylogia", A. Kamiński — Sprawności zuchowe, Gimnastyka Zuchowa, Śpiewnik Kwiatkowskiego, Gromady na wsi, Ćwiczenia przyrodnicze i Jak zorganizować gromadę. Razem 360 książek zuchowych znajduje się w terenie. Niektóre Komendy posiadają po 4 komplety, które chętnie będą wypożyczać zgłaszającym się wodzom.

Wyprawa Zuchowa do Jugosławii. Na dżembori słowiańskie w Jugosławii latem 1938 r. wyjedzie z Chorągwi Warszawskiej zastęp wodzów zuchowych, który postawił sobie za zadanie propagowania polskich zuchów, oraz poznanie wilcząt jugosłowiańskich „poletarci".

Konferencja Zuchowa w Wilnie. Dnia 15 paźdz. b. r. odbyła się w lokalu Gimnazjum OO Jezuitów rejonowa Konferencja Zuchowa z udziałem hufcowych, drużynowych i wodzów zuchowych 3 Hufców Wileńskich i Wileńsko-Trockiego. Konferencję zagaił Komendant Wil. Chorągwi hm. Puciata M., zwracając uwagę na znaczenie ruchu zuchowego i na konieczność podniesienia poziomu pracy zuchowej w Gromadach. Wizytator Gromad Zuchowych dh. Iwaszko M. omówił sposoby podniesienia poziomu pracy zuchowej. Na zakończenie drużynowi i wodzowie Gromad Zuchowych złożyli sprawozdania ze stanu i działalności Gromad.

Białystok i Zagłębie obradują. W dniu 28 b. m. odbędzie się w Sosnowcu Zebranie „Kręgu Rady". W dniu 8 grudnia b. r. odbędzie się w Białymstoku zjazd Instruktorów Zuchowych.

Zmiany w Poznaniu. Długoletni Kierownik Wydziału Zuchów Chor. Wielkopolskiej hm Adam Dźwikowski przekazał wydział Dhowi hm A. Kozłowskiemu. Dh Dźwikowski ma zamiar w tym roku odpocząć po 7-miu latach poważnej i żmudnej pracy w wydziale. Dh Dźwikowski może być dumny ze swych wyników w Chorągwi Wielkopolskiej. On to położył podwaliny i zorganizował cały ruch zuchowy, oraz wykształcił sobie wielu współpracowników w terenie. Znając Dha Adama możemy być pewni, że nie odsunął się od ruchu zuchowego i nie kierując wydziałem będzie niemniej pożytecznym w Chorągwi.



MIESIĄC KONFERENCJI.

Ubiegły miesiąc zaznaczył się ożywioną działalnością konferencyjną. I tak odbyły się w Warszawie już we własnym prawie że wykończonym Domie Harcerskim odprawa Komendantów Chorągwi i odprowa Kierowników Wydziałów Obozów i Turystyki. Dalej w ramach Zjazdu redaktorów pism harcerskich, która zgromadziła na całodziennej konferencji wszystkie czasopisma harcerskie, odbyła się także odprawa referentów prasy i propagandy Komend Chorągwi.

Tak konferencja redaktorów jak i odprawa referentów pozwolą zespolić i udoskonalić dziennikarskie potrzeby Związku. Dom Harcerski gościł także Zebranie Rady Naczelnej omawiające dziś tak doniosłe dla nas sprawy.

A wielka sala kominkowa przydała się na zebranie wyprawy instruktorskiej do Ameryki, które ustaliło wyniki tegorocznego działania i planu pracy na rok przyszły. Dom Harcerski pulsuje i tętni życiem.

ROZWÓJ KRÓTKOFALARSTWA

(HAP). Rozwój krótkofalarstwa w harcerstwie jest na jak najlepszej drodze. Obecnie Lwowska Chorągiew Harcerzy zorganizowała w celu popularyzacji krótkofalarstwa w Związku Harcerstwa Polskiego, korespondencyjny kurs krótkofalarski.

Kurs ten, który poprowadzi 2 Lwowska Drużyna Harcerska Łączności, przy pomocy swej doskonałej stacji nadawczej SP1BP na fali 42 mtr., będzie się odbywać we wtorki, czwartki i soboty, od 2 grudnia br. — do lutego r. p.

Wykłady będą nadawane przez mikrofon stacji nadawczej. Obejmą one część teoretyczną krótkofalarstwa, oraz naukę alfabetu Morse'a.

Ciekawi jesteśmy wyników tego pożytecznego kursu!

KURS MOTORYZACYJNY.

Komenda Wileńskiej Chorągwi Harcerzy organizuje Kurs jazdy na motocyklu. Kurs odbywać się będzie od początku stycznia 1936 r. Kurs będzie się składał z dwu części: części teoretycznej, która będzie bezpłatna i części praktycznej, a więc jazdy na motocyklu, płatnej w wysokości 20 zł.

Kandydatów na Kurs jest już co niemiara.

ZAWODY NARCIARSKIE.

(HAP) Harcerski Klub Narciarski w Katowicach przystąpił już do organizacji ogólnozwiązkowych mistrzostw narciarskich Z. H. P. w Zwardoniu. Zawody te odbędą się 12 i 13 lutego r. p.

Komitet organizacyjny zawodów odbył obecnie swe pierwsze posiedzenie, ustalając skład „sztabu" zawodów, oraz podział funkcji.

Przewodniczącym prezydium komitetu organizacyjnego, został harcmistrz Rudolf Korzeniowski z Katowic.

NA WSPÓLNEJ DRODZE POROZUMIENIA CZTERECH ORGANIZACJI.

(H. A. P.) W dniu 16 b. m. w Domu Harcerstwa przy ul. Łazienkowskiej 7 w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego Z. H. P. wojew. dr. M .Grażyńskiego odbyło się pierwsze posiedzenie Międzyzwiązkowej Komisji porozumiewawczej Polskich Organizacji Młodzieżowych.

Na posiedzeniu przyjęto regulamin oraz załatwiono wiele spraw bieżących łączących się z zagadnieniem współpracy. W obradach wzięli udział prezesi, oraz członkowie władz naczelnych organizacji: Centralnego Związku Młodej Wsi, Organizacji Młodzieży Pracującej, Związku Strzeleckiego, oraz Związku Harcerstwa Polskiego.

Z. H. P. NA WYSTAWIE SKAUTOWEJ

(HAP). W dniach od 8 — 21 bm. odbędzie się w Wiedniu wielka międzynarodowa wystawa skautowa, zorganizowana z racji 25-lecia skautingu austriackiego, będącego obecnie częścią organizacji młodzieżowej „Jugvolk".

Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji na wystawie 1 salę, w której zostaną rozmieszczone propagandowe eksponaty harcerskie, oraz folklorystyczne polskie.

Na prośbę skautów austriackich, w stoisku polskim znajdzie się również część wystawy międzynarodowej prasy skautowej, która zorganizowana przez polskich harcerzy na Jamboree w Holandii, przyniosła harcerzom tak wielki sukces.

CORAZ WIĘCEJ SPÓŁDZIELNI HARCERSKICH.

(HAP). Odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja kierowników starszego harcerstwa. Tematem całodziennych obrad były w pierwszej linii zagadnienia programowe starszego harcerstwa na najbliższy okres. Ze złożonych przez kierowników pracy sprawozdań wynika, że podjęta w roku ub. akcja gospodarcza starszego harcerstwa, zmierzająca do usamodzielnienia gospodarczego Polski, rozwija się bardzo pomyślnie. W wyniku tej akcji powstały w dużej ilości nowe harcerskie placówki gospodarcze, tworzone w większości na zasadach spółdzielczych.

HARCERZE LATAJĄ NAD TATRAMI

(HAP) Harcerski Pluton Szybowcowy z Krakowa, zorganizował ostatnio pod Zakopanem pierwsze w Polsce loty szybowcowe w Tatrach. Loty te odbyte na szybowcach dostarczonych przez krakowski Aeroklub R. P., wykazały duże walory „lotnicze" naszych terenów górskich.

Dzięki odpowiednim warunkom atmosferycznym próbne loty szybowcowe w Tatrach będą się odbywać w dalszym ciągu pod kierownictwem kierownika sekcji szybowcowej Aeroklubu Krakowskiego, oraz harcerskiego instruktora szybowcowego.

HARCERSKA SPÓŁDZIELNIA GRZYBIARSKA.

(HAP) Główna Kwatera Harcerzy zorganizowała w miejscowości Porzecze koło Grodna Harcerską Spółdzielnię Grzybiarską.

Spółdzielnia jest zaopatrzona we własną suszarnię i zatrudnia stale 12 harcerzy. A w bieżącym sezonie zebrała, ususzyła i sprzedała około 1.800 kg., co zapewnia pełną samowystarczalność spółdzielni.

DOM HARCERSKI W GRODZISKU MAZOWIECKIM.

(HAP). Dowód wyjątkowej przedsiębiorczości i dzielności dała 6 Mazowiecka Drużyna Harcerzy w Grodzisku pod Warszawą, pozostająca pod wodzą hufcowego i drużynowego harcmistrza Słoniewicza.

Nie posiadając żadnych funduszów, harcerze przystąpili do budowy jednopiętrowego domu harcerskiego. Niezbędne na budowę pieniądze zdobywano drogą organizowania imprez dochodowych.

Duże zrozumienie i pomoc dla pięknego wysiłku Harcerzy grodziskich okazali: miejscowy starosta i burmistrz.

W chwili obecnej, dom harcerski, w którym zogniskuje się całe harcerskie, oraz świetlicowe życie młodzieży Grodziska, wymaga jeszcze wykończenia urządzeń wewnętrznych. Będzie on mieścić: kancelarię hufca, wielką świetlicę z kominkiem, salę kursów, jadalnię, kuchnię i t. d.

CENTRALNE HARCERSKIE ZAWODY PIŁKI RĘCZNEJ.

(HAP) W Łodzi, w dniach 5 i 6 stycznia 1938 r. odbędą się Centralne Zawody Piłki Ręcznej o tytuły harcerskich mistrzów Polski, w siatkówce i koszykówce. Do dnia 30 b. m. wszystkie Chorągwie harcerzy przeprowadzą eliminacyjne zawody w piłce ręcznej, z których zostaną wyłonieni mistrzowie, jacy zmierzą następnie swe siły w Łodzi.

Organizacją Centralnych Zawodów Piłki Ręcznej zajmuje się Łódzki Harcerski Klub Sportowy.

HARCERZE W ŚWIĘCIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Tegoroczne Święto Niepodległości obchodzono nadzwyczaj uroczyście w całym Kraju. W stolicy dzień ten wypadł okazale.

Jak drogą całemu społeczeństwu jest sprawa armii i obrony kraju poznać było w tym dniu doskonale. W wielkiej defiladzie jaka odbyła się przed Naczelnym Wodzem przemaszerowały kadry zorganizowanej młodzieży polskiej. Kogo tu nie było. Reprezentowane były prawie że wszystkie organizacje, studenci, korporacje, uczniowie, hufce P. W. i junackie. Przedefilowały przed p. Marszałkiem zwarte grupy młodzieży ożywione jednym hasłem—Dobra Rzeczypospolitej. Szły grupy hufców pracy, Związek Młodej Wsi, strzelcy, Ompiacy, „Wici" w barwnych strojach ludowych, i T. U. R. socjalistyczny. Harcerstwo też wystąpiło okazale. Zwarty pięknie umundurowany batalion w pelerynach poprzedzały sztandary wszystkich drużyn, za nimi maszerowały 3 bataliony harcerskie swą dzielną postawą wywołując huczne brawa i oklaski wśród zgromadzonych tłumów.

Dzień 11 listopada dowiódł jak młodzież umie odnieść się do sprawy obrony kraju.

Wasze nowe pismo „Brzask"

„Brzask", dyskusyjny miesięcznik kulturalno - społeczny, spełnia, jak świadczą dotychczas wydane numery, zadanie, jakie wyznaczył sobie w szeregu pism harcerskich. Realizuje na odcinku prasowym z powagą i entuzjazmem przyjęte przez nas wskazanie D-ha Przewodniczącego, iż Harcerstwo „nie może się wyizolować od ogólnych prądów, nakryć kloszem i nie dbać o to co niesie najistotniejszy nurt życia społecznego". Przeciwnie, chcemy mieć nie tylko, „oczy i uszy otwarte" na wszystko co nas otacza, a co wchodzi w zakres kultury duchowej i materialnej, w zakres stosunków międzyludzkich, ale także chcemy **rozumieć** to, co nasze wyćwiczone w pracy harcerskiej oczy spostrzegają, chcemy kształtować swój harcerski stosunek do **najważniejszych, centralnych zagadnień życia społecznego**, żeby móc być tego życia współtwórcami, żeby na nim wyciskać piętno naszej harcerskiej ideologii, żeby je tworzyć lepszym, sprawiedliwym.

Wszystko to są rzeczy wielkiej dla nas wagi, jednakże ani łatwe ani proste.

W pogłębianiu naszych zainteresowań, w rozszerzaniu naszej wiedzy społecznej, w kształtowaniu naszego stosunku do obchodzących nas zagadnień, w szukaniu najwłaściwszych dróg realizacji uznanych za słuszne prawd musimy sobie wzajemnie pomagać.

„Brzask" ma być miejscem wymiany naszych myśli, poglądów, doświadczeń, pytań, informacyj, wzajemnych dyskusyj. Naszych i „Wszystkich, bez względu na przynależność organizacyjną, którzy z ducha są nam braćmi" (Brzask nr. 1). Numery pisma, które ukazały się dotychczas świadczą o tym, iż było ono nam potrzebne i spełnia swoje zadanie. Musimy dbać o to, aby się rozwijało, rozpowszechniało, zdobyło trwałe podstawy egzystencji i niezależności,

Musimy wszyscy stanąć w szeregu czytelników współpracowników, przyjaciół pisma. Oto potrzebne adresy: Redakcja i administracja „Brzasku" — Warszawa ul. Łazienkowska 7. Dom Harcerski; konto P. K. O. „Na Tropie" nr. 62288 (z zaznaczeniem wpłaty);

GÓRKI WIELKIE W PAŹDZIERNIKU

KURSY I KONFERENCJE.

W październiku odbyły się na terenie Ośrodka trzy dziesięciodniowe kursy podharcmistrzowskie: 1 — śląski (14 druhów, pod komendą hm. Pukowca), 2 — zagłębiowski (20 druhów pod komendą hm. Jakóbowicza, dwie grupy: zuchowa i harcerska), 3 — wielkopolski (15 druhów pod komendą phm. Marciniaka; charakterystycznym jest, że na kursie podharcmistrzowskim wielkopolskim nie było ani jednego nauczyciela — wyłącznie rzemieślnicy, pracownicy kupieccy, biurowi etc.).

9 i 10 października odbyła się odprawa kierowników chorągwianych wydziałów kształcenia strszyzny. Obecnych — 22. Przepracowano zagadnienia dokształcania starszyzny, niektóre problemy kształcenia podharcmistrzów i drużynowych, omówiono program G. K. H. w dziale kształcenia starszyzny na rok 1897/38 — a nadewszystko zapoznano się z Górkami. „Nadewszystko" — gdyż przecież Górki Wielkie stać się mają centralnym warsztatem kształcenia starszyzny harcerstwa męskiego — a więc ogniskiem, skupiającym wysiłki chorągwianych kierowników kształcenia starszyzny.

ZUCHY.

1 października przybyła do Ośrodka sześciotygodniowa doświadczalna kolonia zuchowa. Zuchów — 44. Ulokowani zostali w Domu Ogólnym, gdyż do czasu zbudowania Domu Zuchów — tam właśnie gościć będą wszystkie kolonie zuchowe.

UNIWERSYTET WIEJSKI.

W ciągu całego października wpływały zgłoszenia na Uniwersytet. Jest zgłoszonych 29 kandydatów. Ilość miejsc — jak wiadomo — wynosi 30. Karty przyjęcia rozesłane będą w pierwszych dniach listopada.

FOLWARK.

Przeprowadzono kopanie buraków pastewnych. Z trzech hektarów zebrano około 2.900 metrów. Należy uważać, że plon tegoroczny wypadł bardzo dobrze. Budowa jałownika postępuje naprzód: został już pokryty dachem. Orki zimowe — są kontynuowane normalnie.

BUDOWA.

Piękna pogoda jesienna sprzyjała znacznemu postępowi robót budowlanych:

Dom Zuchów — zakończono budowę parteru, wraz ze stropami.

Czworak — (w którym prowizorycznie mieścić się będzie Uniwersytet Wiejski) — jest w przededniu całkowitego wykończenia. Rozpoczęto energiczne suszenie nowego budynku za pomocą pieców koksowych.

Prace odwadniające terenu — posunęły się również znacznie naprzód. Założono ogółem 635 merów głównego kolektora przy czym głębokość wykopu wynosi od 2 m. 60 cm. do 4 m.

Wreszcie — komisja złożona z Druha Naczelnika, dhny M. Kapiszewskiej, H. Kapiszewskiego, dha Münicha i Komendanta Ośrodka — wytknęła kierunek urządzania wnętrz w Domu Ogólnym. Dom Ogólny ma m. in. spełniać w przyszłości rolę bazy kursów harcerskich dla Polaków z Zagranicy, to też urządzenie wnętrz ma wyzyskać bogactwo folkloru głównych regjonów Polski.

AKCJA ZEWNĘTRZNA.

W październiku — uczyniliśmy pierwszy krok w kierunku wyjścia nazewnątrz Ośrodka. Druhny nasze, z dhną J. Kamińską na czele, zorganizowały przedszkole dla dzieci fornali. Do przedszkola tego, które ruszyło 6 października, zgłaszać się poczęły samorzutnie matki — najbliższe sąsiadki Ośrodka — i obecnie mamy już 14 dzieci. Przedszkole mieści się narazie w Domu Ogólnym i jest naszym oczkiem w głowie. Daje nam wszystkim dużo radości. Mamy nadzieję, że ono właśnie rozpocznie najlepiej kontakt Ośrodka ze wsią.

Ponadto — zorganizowaliśmy gotowanie posiłków dla robotników pracujących w pobliżu. Około 20 ludzi dziennie korzysta z naszych dziesięciogroszowych obfitych zup.

TERMINARZ NAJBLIŻSZYCH KURSÓW.

30. XI — 10. XII — Kurs Chorągwi Wileńskiej,
12. XII — 22. XII — Kurs Chorągwi Krakowskiej.

Komenda Ośrodka.

ś. † p.

JÓZEF HAŁA

harcmistrz, sztygar
członek Komendy Śląskiej Chorągwi Harcerzy
hufcowy harcerzy w Knurowie
zmarł dnia 14 listopada 1937 r.

Jeden z najlepszych i najpracowitszych instruktorów i hufcowych na Śląsku.

Po 22 latach pracy harcerskiej odszedł na wieczną wartę jako ofiara obowiązku.

Cześć Jego Pamięci.

Komenda Śląskiej Chorągwi Harcerzy.

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Kapiszewski,** hm.

Naczelny Redaktor: **Dr. Władysław Szczygieł,** hm.

Komitet Redakcyjny: Datoń Donat hm., Juliusz Dąbrowski hm., Dąbrowski Stanisław, Głogowski Franciszek phm., Kamiński Aleksander hm., Lange Stanisław hm., X. Luzar Marian hm., Magiera Władysław phm., Muż Władysław hm., Zakrzewski Stefan hm., Żawrocki Oskar hm.

Prenumerata „W Kręgu Wodzów": z przesyłką pocztową rocznie 5 zł. — I półrocze (6 nr.) — 3 zł. II półrocze (4 nr.) — 2 zł.. Prenumerata roczna **„W Kręgu Wodzów"** łącznie z **„Na Tropie"** — 8.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Łazienkowska 7. **Konto P. K. O. „Na Tropie", Warszawa, Nr. 62288.**

Wydawnictwo: „Na Tropie", Stow. zarejestr. w Katowicach. Druk. „Lech", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.